Rok XII. Nr. 166 (3304)

SŁOWO

WILNO, Środa 21 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk..
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARKOWSZCZYZNA. M. Mindel, skład apte[illegible]
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

O radę na zło

Na łamach najpoważniejszego miesięcznika katolickiego w Polsce „Przegląd Powszechnego" wybitny publicysta ks. Kosibowicz T. J. zwraca uwagę na fakt, że wśród młodzieży akademickiej, nastrojonej przychylnie do rządów pomajowych dużą rolę odgrywa „Legjon Młodych", który jest coraz wyraźniej nastrojony komunistycznie i antyreligijnie. Jest to prawda. Ks. Kosibowicz wskazuje dalej na fakt, że jestto organizacja usilnie popierana przez rząd, forytowana przez rząd, ba, na prowincji zakładana przez czynniki rządowe. Jak opiewa popularny dowcip akademicki „wpisy do niej przyjmują urzędy państwowe i komunalne" (już mała przesada). Na ten temat pisze „Przegląd Powsz." po raz pierwszy, ale na ten temat wypowiadamy się dziś nie po raz pierwszy. Przytakując ks. Kosibowiczowi, przytakujemy poprostu własnym naszym słowom.

Ale tu się właśnie kończy niestety nasza wspólna z ks. Kosibowiczem droga. Cały jego atak na ten stan rzeczy spada na rząd i stronnictwo rządowe, od którego „Legjon Młodych" jest zależny. „Legjon Młodych" stwierdził ks. Kosibowicz jest tą organizacją w stu procentach sanacyjną i w stu procentach popieraną przez rząd. „Legjon Młodych" jest antyreligijny, a popierany. Tak, — ale czyż dlatego popierany że antyreligijny? Przecież wszystkie zajścia na uniwersytetach kto w nie tylko wniknie wykazują, że jestto ta organizacja, która w posunięciach taktycznych antyendeckich stanowi najwierniejszą janczarję urzędników administracyjnych. Rzeczą prostą jest, że popiera się ludzi wiernych sobie. Oto racjeowego popierania.

* * *

O pewnem środowisku akademickiem, które radykalizowało mówi się dziś powszechnie, że „górne sfery" wzięły się do rzeczy: — zwolennikom metod sowieckich zaaplikowały jedną z najulubieńszych metod, zwaną „czystką", poczem niedobitki rodzimego komsomołu przeniosły lary i broszury pod inny prasowy szyldzik. Nie stało się to w tej mierze, w jakiejby się stać winno, poprostu postąpiono, jak z gniazdem swarliwych kawek które zamiast wyrzucić, przeniesiono na dalsze nieco miejsce. Czy uważamy tę metodę za wystarczającą? Czy mamy, z powodu ataków antyreligijnych tej młodzieży wołać „policja", zaraz pędzić do rządu, i na rząd się miotać? I cóż tu pomoże polityka zakazów? Czy nie będzie to jednak za mało, Wielebny Ojcze?

Organizacje dziś antyreligijne, stały się niemi po kilku latach swej walki na Uniwersytetach, gdy napatrzyły się na różne bardzo rzeczy. Widziały jak organizacja opozycyjna katolicka ma za sobą wszystkie sympatje sfer, w których stanie „ponad i poza polityką" chciano wierzyć, jak organizacja prorządowa, w której szeregach byli ludzie wierzący i praktykująca, spotykała się z dziwną z tej miarodajnej strony niechęcią. Organizacje dziś antyreligijne napatrzyły się nietylko na to, że z wielkiej idei robiono sobie monopol, ale że w stosunku do tego faktu panowała najbardziej zainteresowanych tu chyba czynników dość duża bierność. A wreszcie organizacje dziś antyreligijne widziały rok rocznie wypadki, gdy może głos potępienia mógł być oczekiwany, — i nie słyszano go nigdy.

Zauważenie faktu niereligijności w młodem pokoleniu, zwrócenie nań baczniejszej uwagi, jest wielką zasługą ks. Kosibowicza. Inna rzecz, czy apelowaniem do „czynników miarodajnych" da się tę rzecz rozwiązać. Bodaj że najszczęśliwszem wyjściem byłoby tu jednak przedewszystkiem wsparcie się na wszystkich bez wyjątku tych organizacjach, które od lat stoją na gruncie etyki katolickiej i za światopogląd swój przyjmują światopogląd katolicki, — choć niekoniecznie swój katolicyzm z nacjonalizmem łączą. Na uniwersytetach dziś jeszcze i na długo znajdą się siły gotowe oprzeć się stanowczo komsomolizacji, — i w tej wielkiej akcji nie przemycać swej małej polityki.

Ks. Kosibowicz przecenia zresztą wpływy „Legjonu Młodych". Z wycieczką do Poznania każden chętnie się przejedzie, byle ona tylko stosowne ulgi miała; cóż więc dziwnego, że na zjeździe Legjonu w tem mieście byli ludzie. O kimś co głosi rewolucyjne hasła wie się oczywiście wiele więcej, niż o kimś co tego nie robi. Swoją drogą siedząc w Krakowie i pisząc o słabości Strzelca i Myśli Mocarstwowej, akurat gdy w Krakowie Bratniak jest w ręku pierwszej z tych organizacyj, a druga po nim co do znaczenia instytucja, Bibljoteka Słuchaczy Prawa ma na swem czele mocarstwowca, nie złożył Wielebny Autor zbyt przekonywujących dowodów zorjentowania w sprawach młodzieży akademickiej. **K. P.**

Podróż premjera węgierskiego do Berlina

BUDAPESZT. PAT. — Podróż węgierskiego premjera Goemboesa do Berlina oraz konferencje jego z szeregiem przywódców obecnego obozu rządzącego w Niemczech wywołały szereg zastrzeżeń węgierskich kół politycznych.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu przywódca opozycji liberalnej Rassay poddał ostrej krytyce wyjazd premjera do Berlina. — Rassay oświadczył między innemi.

Podróż premjera Goemboesa do Berlina wywołała zdumienie całego świata. Goemboes wybrał bardzo nieodpowiedni moment dla tej wizyty. Niemcy w obecnej chwili są państwem izolowanem i otoczone murem nienawiści. Węgry powinny uważać na to, aby sprawa niemiecka nie była łączona z obecną niemiecką polityką zagraniczną. Niemcy znajdują sie w stanie ostrego zatargu z Austrją, która pozostaje w stosunkach przyjacielskich z Węgrami. Okoliczność ta powinna była powstrzymać premjera od wyjazdu do Berlina. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdził, że premjer Goemboes udał się do Berlina nie na zaproszenie rządu niemieckiego, ale partji narodowo - socjalistycznej. Tego zaproszenia premjer węgierski nie powinien był przyjmować.

W odpowiedzi na to przemówienie replikował przywódca węgierskich narodowych socjalistów Mesho, który oświadczył, że wyjazd premjera Goemboesa do Berlina był krokiem politycznym, który należy pochwalić. Na podstawie ścisłych informacyj można wnioskować, że Anschluss nastąpi wcześniej czy później.— Węgry wobec tego powinny zachować ścisłą neutralność.

Spotkanie Daladier z Mussolinim

PARYŻ. PAT. — „La Republique" donosi w depeszy z Rzymu, że drugie spotkanie premjera Daladier z Mussolinim w Rzymie, zostało zdecydowane. — Data spotkania ogłoszona zostanie jednocześnie w Rzymie i Paryżu. Po uzgodnieniu pewnych trudności natury dyplomatycznej, król włoski, bawiący obecnie na letnisku, przerwie swój odpoczynek i powróci do Rzymu na czas pobytu premjera francuskiego.

Sowiecki projekt paktu o nieagresji ekonomicznej

LONDYN. PAT. — Litwinow przesłał wczoraj konferencji projekt paktu nieagresji ekonomicznej, opracowany przez rząd sowiecki.

Projekt ten składa się ze wstępu ogólnego oraz 5 artykułów.

W pierwszym artykule strony zobowiązują się nie odstępować od zasad, ustalonych na międzynarodowej konferencji gospodarczej w roku 1927, a dotyczących pokojowego współżycia wszystkich krajów, niezależnie od ich ustrojów społecznych, politycznych i gospodarczych.

W drugim artykule strony zobowiązują się nie stosować żadnych upośledzeń we wzajemnych stosunkach. W myśl tego zobowiązania strony uznawać będą jako niezgodne z zasadami niniejszego paktu przyjmowanie i stosowanie w ich krajach specjalnego systemu, zwróconego przeciwko jakiemukolwiek krajowi i stawiającego ten kraj w gorszej sytuacji, jeżeli chodzi o handel zagraniczny, aniżeli wszystkie inne kraje.

W art. 3 pakt, wychodząc z założenia poprzednich 2 artykułów, zobowiązuje strony do niestosowania w przyszłości pod żadnemi pozorami ceł, ustanowionych przeciwko jednemu tylko krajowi, do niestosowania ogólnych zakazów importu i eksportu w stosunku do jednego kraju, do niewprowadzania żadnych specjalnych warunków dla importu i eksportu, wreszcie do niestosowania żadnego rodzaju bojkotu środkami ustawodawczemi i administracyjnemi wobec handlu któregokolwiek kraju.

Art. 4 przewiduje, że wszystkie zarządzenia upośledzające, będące w mocy w krajach podpisujących niniejszy pakt, mają być wycofane z chwilą wejścia w życie niniejszego paktu w danych krajach.

Piąty art. ma charakter formalny i dotyczy ratyfikacji.

Projekt ten odbiega nieco od dawnego paktu Litwinowa z roku 1931, idąc tym razem nieco dalej, zwłaszcza w art. 3cim. Projekt paktu wniesiony został do komisji ekonomicznej we wtorek po południu i uzasadniony będzie przez Litwinowa zapewne we środę.

POWRÓT DO PARYTETU ZŁOTA.

LONDYN. PAT. — Podkomisja monetarna przyjęła jednogłośnie rezolucję Pittmana w sprawie powrotu do parytetu złota z zastrzeżeniem 80-procentowego pokrycia złotem i 20-procentowego pokrycia srebrem, z poprawką Hailshama, w myśl której data powrotu do parytetu złota musi być dokonana przez każde państwo oddzielnie.

Propozycje polskie na konferencji londyńskiej

LONDYN. PAT. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji ekonomicznej Konferencji Gospodarczej rozpoczęła się dyskusja w sprawie polityki handlowej.

W toku dyskusji, dla umotywowania wniosku polskiego, zabrał głos delegat polski Sokołowski, czyniąc szereg uwag na temat stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych i zakazów przywozowych i zaznaczając, że propozycje polskie nie są tak daleko idące jak wniosek sekretarjatu Ligi Narodów. Polska zmierza tylko do tego, aby uzyskać minimum postępu drogą umów wielostronnych. Jeżeli uda się dojść do wyników dalszych niż te, które przewidują propozycje polskie, to delegacja polska będzie pierwszą, która wyrazi swe zadowolenie. Nie należy się jednak zbytnio łudzić i sięgać zbyt wysoko. Delegacja polska gotowa przyjąć jeśli nie pełnych 100 procent, to przynajmniej 80 procent importu 1932 r. za podstawę dla przyznania importerom obcych walut.

Delegat belgijski Hymans, który następnie zabrał głos, podkreślił swą całkowitą solidarność ze stanowiskiem, zajętem przez del. Sokołowskiego.

Postanowiono stworzyć podkomisję polityki handlowej, do której powołani zostali przedewszystkiem delegaci tych państw, które zgłosiły w tej dziedzinie propozycje, a więc w pierwszym rzędzie delegat Sokołowski.

MAC DONALD ZADOWOLONY.

PARYŻ. PAT. — „Excelsior" drukuje następującą deklarację Mac Donalda, otrzymaną od niego przez korespondenta tego dziennika:

Mogę potwierdzić z całem przekonaniem, że pierwszy tydzień konferencji londyńskiej przyniósł zupełnie zadowalające rezultaty, pomimo trudności, jakie powstały w momencie organizacji tej pracy. Jestem przekonany, że następny tydzień przyniesie rezultaty pozytywne. Zaprzeczając tym wszystkim, którzy mówią dziś o niepowodzeniu konferencji, za pośrednictwem „Excelsioru" wypowiadam moją wiarę w przyszłość i domagam się cierpliwości od opinji publicznej, gdyż rezultaty konferencji wydają mi się obecnie zupełnie pewne.

OSTRY POZIOM DYSKUSJI.

MOSKWA. PAT. — Kampanja antyniemiecka prasy sowieckiej przybiera niespotykane rozmiary. Artykuły wstępne, poświęcone memorjałowi Hugenberga, utrzymane są w niezwykle ostrym tonie i ilustrowane zjadliwemi karykaturami.

„Komsomolskaja Prawda" pisze, że rząd Rzeszy nie może wyprzeć się odpowiedzialności za memorjał, trudno bowiem przypuścić, by kierownictwo tej ważnej delegacji powierzono błaznowi. W zakończeniu pismo oświadcza, że jeżeli dyplomatycznego błazna ubiorą w mundur interwenjenta, to droga z Sowietów do Niemiec będzie krótsza, niż z Niemiec do Sowietów.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Warszawie

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku parlamentarzystów jugosłowiańskich, bawiących od kilku dni w Polsce.

Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie kilku parlamentarzystów jugosłowiańskich na tarasie Zamkowym.

75-LECIE URODZIN KRÓLA SZWECJI.

W dniu 16 bm. król Gustaw V, cieszący się w swym kraju niesłychaną popularnością, obchodził 75-lecie swych urodzin.

Na zdjęciu naszem widzimy króla Gustawa w otoczeniu dziatwy szkolnej.

Proces terorystów ukraińskich

CZY KOSSAK BYŁ INICJATOREM?

LWÓW. PAT. — W procesie przeciwko uczestnikom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim zeznawał wczoraj podkomisarz policji Bendyk z Doliny. Zeznania jego dotyczą głównie działalności Kossaka. W grudniu 1930 r dowiedział się świadek, że kierownikiem planowanego napadu na stację kolejową w Skolem będzie Kossak, który kierował również napadem na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Po zamordowaniu śp. Hołówki przeprowadził świadek wywiady, z których wynikało, że Kossak był kierownikiem tej zbrodni.

Zeznaniom tym zaprzecza oskarżony Kossak.

Po tajnej rozprawie obrona postawiła wniosek o dopuszczenie w charakterze świadka m. in. prok. Lipscha i sędziego do spraw szczególnej wagi Skórzyńskiego. Na tem rozprawę odroczono do środy.

Konferencja Izb Rolniczych

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem p. Ministra Rolnictwa Klukowskiego - Nakoniecznikowa odbyła się konferencja komisarzy dziesięciu istniejących na terenie Polski (z wyjątkiem Śląska) Izb Rolniczych.

Ze sprawozdań komisarzy Izb Rolniczych wynika, że sytuacja ogólna przedstawia się dodatnio; niektóre Izby całkowicie wykończyły prace przygotowawcze przed wyborami, tak, że już w lecie komisarze będą mogli przekazać swe funkcje władzom powołanym z wyboru.

—oOo—

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE

WARSZAWA. PAT. Liczba bezrobotnych wynosiła na terenie całego państwa w dniu 17 b. m. 229,347 osób, czyli w stosunku do tygodnia poprzedniego — zmniejszyła się o 2.000 osób.

DOLAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA. PAT. Przedgiełda. — Bank Polski płaci za dolary czeki i przekazy 7,25. Na rynku prywatnym dolary 7,25 — 7,26, dolary złote 9,11, — ruble 4,84 — 4,85.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. W 5-tym dniu ciągnienia II klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.

150,000 złotych — na Nr. 120,496.

2.000 zł. na Nr. 47832, 121,356, 130,121.

Ograniczenie władzy G.P.U. w Rosji

MOSKWA. PAT. — Wczoraj został podpisany dekret, przez Kalinina i Mołotowa, powołujący do życia Urząd Wszechzwiązkowej Prokuratury w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa i kontroli nad prokuraturami republik związkowych.

Szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkowujący Wszechzwiązkowej Prokuraturze GPU i milicję.

Według opinji kół politycznych w Moskwie, dekret ten wymierzony jest przedewszystkiem przeciwko przekroczeniom kompetencji i nadużyciom władzy przez GPU i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania tej instytucji prawa do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków. O ile przewidywania te znajdą potwierdzenie, dzisiejszy dekret będzie posiadał doniosłe znaczenie, czyniąc GPU jedynie organem wywiadowczo śledczym, co wpłynęłoby na kardynalną zmianę stosunków wewnętrznych.

Niemieckie zamówienia w Anglji

MOSKWA. PAT. — Specjalny korespondent TASS donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego wiceministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie, oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

Skarżyński znów leci do Rio de Janeiro

PARYŻ. PAT. — Z Buenos Aires donoszą, iż kpt. Skarzyński w dniu jutrzejszym odleci do Rio de Janeiro. Wiadomości o projektowanym locie do Stanów Zjednoczonych są, jak się zdaje, przedwczesne.

TELEGRAMY

ZGON MARSZAŁKOWEJ RATAJOWEJ.

WARSZAWA. (tel. wł.). Dziś nad ranem zmarła pod Warszawą ś. p. Bolesława Ratajowa małżonka b. marszałka Sejmu p. Macieja Rataja. Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 b. m.

GOŚCIE Z JUGOSŁAWJI.

KATOWICE. PAT. We wtorek o g. 8.30 przyjechali do Katowic goście jugosłowiańscy. Na dworcu przybycia pociągu oczekiwali przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, posłowie do sejmu śląskiego, delegaci instytucyj i organizacyj oraz liczna publiczność.

POŻYCZKA BELGIJSKA.

PARYŻ. PAT. W sprawie pożyczki belgijskiej, „Le Matin" donosi z Londynu że operacja ta doknana będzie drogą przyznania belgijskim instytucjom finansowym przez szereg prywatnych banków paryskich kredytów w wysokości 400 miljonów franków.

FLIRT AMERYKAŃSKO - JAPOŃSKI

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Równocześnie z obradami konferencji londyńskiej prowadzone są w największej tajemnicy rokowania między Japonją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie ewentualnego zawarcia umowy arbitrażowej. Trudno jest w tej chwili sprecyzować zakres i znaczenie prowadzonych rozmów.

WOJNA BOLIWJI Z PARAGWAJEM

BUENOS AIRES. PAT. Donoszą z Asuncion, że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinku walk o fort Herrera, Tolendo i Gondra. W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za zakończenie wielkiej ofenzywy, która trwała 20 dni i przyniosła nieprzyjacielowi wielkie straty

ZGON KLARY ZETKIN.

MOSKWA. PAT. W dniu 20 b. m. o godz. 2 po poł. zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielskoje w wieku lat 76. Klara Zetkin. — najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w miejscowości Archangielskoje od roku, z krótką przerwą, w czasie której udała się do Niemiec w celu dokonania otwarcia Reichstagu.

CHINY I MANDŻURJA.

SZANGHAJ. PAT. Dwie prowincje — Chin Południowych Kwan-Tung i Kwang-Si postanowiły zaprzestać wwozu towarów z Mandżurji. Prowincje te stanowiły dla Mandżurji dogodny rynek zbytu nasion, soli, zboża, węgla i bydła. Jako powód tego zarządzenia władze podają, że wszelkie korzyści osiągnięte przez Mandżurję dzięki eksportowi do Chin Południowych przyczyniają się jedynie do wzmożenia ducha militarnego Japonji — i jej agresywności.

SAMOBÓJSTWO PROF. MAYERA.

PARYŻ. PAT. Profesor August Mayer, były dyrektor Pinakoteki w Monachjum — jak informuje „Le Quotidien" — przetrzymywany obecnie w jednem z więzień niemieckich, usiłował odebrać sobie życie, przez podcięcie żył. Stan zdrowia jego jest krytyczny. Prof. Mayer, z pochodzenia żyd, zaaresztowany został na samym początku zwycięstwa hitlerowców.

ARESZTY SOCJALISTÓW W NIEMCZECH.

HAMBURG. PAT. W lokalu zawieszonego od kilku tygodni dziennika socjalistycznego „Hamburger Echo" zaaresztowała policja polityczna 30 przywódców socjalistycznych na tajnem nocnem zebraniu. Wśród nich znajduje się były sekretarz stanu dr. Staudinger, były hamburski senator polityczny Schoenfelder, przewodniczący frakcji socjalistycznej w Sejmie hamburskim Podeyn. Policja twierdzi, że znalazła materjał, — będący dowodem zdrady stanu.

BERLIN. PAT. Bawarski min. spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem nakazuje wykluczenie partji socjaldemokratycznej z reprezentacyj komunalnych i sejmików powiatowych na obszarze całej Bawarji. Zarządzenie to stanowi dla emigracji socjal - demokratów zagranicą która w Pradze wydaje „Vorwaerts".

REPRESJE WOBEC PISM NIEMIECKICH.

PRAGA. PAT. Ukazało się zapowiedziane rozporządzenie o odebraniu 98 pismom niemieckim debitu pocztowego w Czechosłowacji. Jest to zarządzenie odwetowe za odebranie przez Niemcy debitu szeregowi pism czechosłowackich.

AMERYKA BUDUJE SAMOLOTY

WASZYNGTON. PAT. Prezydent Roosevelt wyraził zgodę na wyasygnowanie 9.362 tysięcy dolarów na budowę samolotów niezależnie od programu budowy 32 okrętów wojennych.

SILVA RERUM

GÓRĄ WILNO!

Wileńska „Lutnia" zrobiła posunięcie, które szczerze zdziwiło wielu ludzi: wysłała zespół operetkowy w podróż!...

Operetka wileńska w Krynicy, — czy nie jest to pomysł zuchwały? Z niepokojem i zaciekawieniem oczekiwano na głosy prasy. Dziś już mamy taki głos.

— **Wiadomości Zdrojowe** (49), czasopismo, które się wydaje w Krynicy, zaczyna opowiadanie o wileńskiej operetce od pytań i okrzyków, pełnych zdziwienia:

Zjechała do Krynicy operetka aż... z Wilna, aż... z Wilna!

Tak jest, aż... z Wilna!

Jakto? — to Wilno ma własną operetkę i potrafi ją utrzymać? zapyta niejeden ze zdziwieniem.

Na te pytania jest odpowiedź, bardzo dla wilnian pochlebna:

Tak jest, Wilno ma operetkę, Wilno, miasto kresowe, zniszczone najazdami w czasie wojny rozwija u siebie i hoduje każdy dział sztuki, bo Wilno to już sobie takie cudaczne miasto, gdzie ludzie wolą wydać tych parę złociaszków, jakie im są „lisznie" na to, ażeby posłuchać dobrego śpiewu, wdzięcznego, melodyjnego kupletu przy akompanjamencie doskonałej orkiestry i zachwycać się bezpośrednio grą artystów i tańcem ludzi żywych, niż żywić się namiastką dźwiękowców i napychać polskim pieniądzem kieszenie właścicieli berlińskiej „Ufy".

Górą Wilno! Pięć z plusem za wzorowe sprawowanie!... Może te pochwały są nieco... tego.. ale dobrze, iż w dalekiej Krynicy tak pięknie o nas myślą. Ba! Wilno nawet Warszawę zawstydza!

Wilno ma operetkę, a Warszawa — stolica Polski jej niema. Warszawie wystarczy rewja. Warszawie wystarczy głupawa i ogłupiająca ją prasa brukowa i tańce do upadłego w cyrku, albo zawody bokserskie, czy siłacze i na to pieniądze się znajdą zawsze... Teatry za to zdychają...

Ale mniejsza z tem... Tu la vouiu Varsovie!

Po tak ogólnych rozważaniach, z których dobitnie wynika, że Wilno jest nie byle jakiem środowiskiem kulturalnem, następuje wstęp, również wyjątkowo serdeczny.

Nie wiem, kto wpadł na myśl sprowadzenia do Krynicy wileńskiej operetki, ale ten kto to spowodował, zrobił dobrze. Ludzie, którzy zjechali się tu leczyć zatruci w swoich środowiskach fosgenem słowa „kryzys", obłędnie od rana do nocy powtarzanem, niechże znajdą w Krynicy i ukojenie psychiczne, jakie pociąga za sobą lekka, wesoła muzyka, piękna piosenka, żywiołowy humor, rytm tańca i łatna dekoracja w świetle reflektorów.

Radbym bardzo, żeby mili nasi goście wileńscy wywieźli z Krynicy jak najmilsze wspomnienia i żeby teatr mieli zawsze tak pełny, jak na pierwszem przedstawieniu, bo na to najzupełniej zasługują.

Taki jest wstęp. Ale komplementy pod adresem artystów?... Nadzwyczajne!

Cóż pisać o grze artystów? Primadonna pani Kulczycka czarowała jak zwykle swoim głosem i nie zawodziła ją zwykła werwa pomimo zmęczenia po długiej podróży. Publiczność przyjmowała swoją starą znajomą serdecznym i zasłużonym oklaskiem.

Pan Tatrzański przed każdym swoim występem w operetce, powinien wypożyczać publiczności opaski brzuchowe za opłatą, bo nie ręczę za to, czy ktoś kiedyś z powodu jego kawałów na scenie nie pęknie ze śmiechu na widowni.

Pan Dembowski w roli rotmistrza huzarów, był wściekłym huzarem, a nie lalą.

Wdzięcznem niezwykle zjawiskiem na scenie była w roli O Lia San p. Mary Gabrieli, której partner p. Szczawiński, stary wytrawny hockarz-klockarz wywoływał swoją grą huragany śmiechu na widowni.

Pani Basia Halmirska, to bomba nabita nitrogliceryną humoru.

Same zachwyty!. Wilno może się cieszyć z tego, iż posiada zespół operetkowy, który potrafi tak ująć i zachwycić publiczność, znającą chyba dobre teatry operetkowe!

Jeszcze raz: Górą Wilno! **Lector.**

PODZIĘKOWANIE

Wobec przeniesienia mego syna do innej szkoły pragnę tę drogą złożyć serdeczne podziękowania Kierownictwu Szkoły Powszechnej Nr. 4, im. Jakóba Jasińskiego przy ul. Polnej, a zwłaszcza ks. prefektowi **J. Kowalczukowi**, Kierownikowi szkoły p. **J. Sadowskiemu**, oraz p. p. nauczycielom: **J. Pietraszko, Bożenckiej, Sz. Stecowi i Szkopowi** za ich pracę pedagogiczną i iście ojcowską opiekę jaką otaczają dzieci.

Józef Karpowicz

Krwawy zamach na oddział policji

WIEDEŃ. PAT. — W czasie marszu oddziału policji pomocniczej, złożonego z 56 policjantów, w mieście Krems w Dolnej Austrji, nieznani sprawcy rzucili trzy granaty ręczne na oddział.

Dwa granaty eksplodowały, raniąc 30 ludzi. Musiano przewieźć do szpitala 16 osób.

Trzeci granat pochwycił jeden z policjantów i odrzucił w pole. (Było to poza miastem). Granat ten również rozerwał się, nie wyrządzając jednak szkód.

Prócz policjantów raniona jest jedna z osób cywilnych.

WIEDEŃ. PAT. — Na wiadomość o zamachu na oddział policji w Krems, kanclerz Dolfuss zwołał natychmiast radę ministerjalną na nadzwyczajne posiedzenie. Ministrowie obradowali do późnego wieczora.

Minister spraw wewnętrznych zakomunikował, że śledztwo, w czasie którego niektórzy z aresztowanych sprawców poprzednich zamachów dynamitowych przyznali się do winy, wskazało niezbicie, iż sprawcami tych zamachów są członkowie organizacji SASS. W związku z tem rada ministrów postanowiła rozwiązać oddziały tej organizacji, jak również organizację pod nazwą „Vaterlaendischer Schutzbund" i zabronić austrjackiej partji narodowo - socjalistycznej wszelkiej działalności, a w szczególności tworzenia jakichkolwiek organizacyj partyjnych. Zabroniono noszenia odznak tego stronnictwa. W sprawie zajścia w Krems poczynione zostały jak najdalej idące zarządzenia.

ARESZTOWANIA HITLEROWCÓW W AUSTRJI

WIEDEŃ. PAT. — Cała prasa wiedeńska potępia z oburzeniem zamachy narodowych socjalistów i pochwala decyzję rządu co do rozwiązania bojówek narodowo-socjalistycznych.

Skutkiem zakazu stronnictwa narodowo - socjalistycznego, policja przeprowadziła zamknięcie wszystkich „domów brunatnych" i innych lokali partyjnych oraz koszar i placów ćwiczeń oddziałów szturmowych. W nocy wydany został zakaz wychodzenia dzienników narodowo - socjalistycznych. Przywódców narodowych socjalistów wezwano do urzędu policyjnego i zakazano im wszelkiej działalności politycznej.

W nocy z 19 na 20 bm. dokonany został nowy zamach dynamitowy na wiadukt koło Rodaun. Szkody są niewielkie. Ruch kolejowy odbywa się bez przeszkód.

Z Salzburga donoszą, że władze tamtejsze aresztowały kilku narodowych socjalistów pod zarzutem udziału w zamachu na zbiornik wody w elektrowni miejskiej.

Gdańsk w ręku hitlerowców

GDAŃSK. PAT. — Począwszy od wtorku rano kurant ratusza gdańskiego na Długim rynku, po wybiciu godziny, gra hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied".

W związku z utworzeniem nowego Senatu na domach i budynkach w samym Gdańsku, na przedmieściach i we wsiach powiewają od rana flagi, przeważnie hitlerowskie. Stronnictwo narodowych socjalistów wezwało ludność do wywieszenia flag do dnia 23 bm. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Przed gmachem Senatu zbierają się już teraz tłumy ludności. — Po mieście krążą umundurowane bojówki hitlerowskie i samochody, któremi przybyli narodowi socjaliści z Prus Wschodnich. Policja została wzmocniona przez oddziały straży obywatelskiej

We środę rano odbędzie się w porcie gdańskim defilada flagowa wszystkich statków i łodzi rybackich z flagami gdańskiemi i hitlerowskiemi. Statki niemieckie, stojące w porcie, mają również wywiesić flagi hitlerowskie. O godzinie 7 rano w porcie ustawiona zostanie kompanja honorowa bojówek hitlerowskich z orkiestrą, poczem senator spraw wewn. Greisser wygłosi przemówienie z pokładu statku „Paul Benecke". Podczas mijania przez defiladę obsadzonego przez hitlerowców. budynku wolnych związków zawodowych zostanie na nim wywieszona flaga ze swastyką, usunięta w swoim czasie na skutek interwencji wysokiego komisarza Ligi Narodów.

NA ROZUM...

GDAŃSK. PAT. — W dniu 20 bm. o godzinie 13 odbyło się w Sejmie pierwsze posiedzenie nowowybranej frakcji hitlerowskiej, zwołane w celu rozważenia zasadniczych spraw politycznych. Projekt ustawy o pełnomocnictwach rozpatrywany będzie jutro na pierwszem posiedzeniu Senatu. Projekt ten ma być omawiany w Sejmie przypuszczalnie w piątek.

SZCZEGÓŁY PIERWSZEGO POSIEDZENIA SEJMU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK. PAT. — We wtorek 20 bm. o godzinie 5,30 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu. Członkowie frakcji narodowo - socjalistycznej zjawili się w mundurach bojówek. — W loży dyplomatycznej zasiedli: wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, przedstawiciel komisarza generalnego Rzeczypospolitej dr. Weyers, konsul niemiecki Thermann i kilku konsulów państw obcych w Gdańsku.

Przewodniczył najstarszy wiekiem poseł, były prezydent Senatu Ziehm.

Przed wyborem prezydenta Sejmu zabrał głos wypuszczony przed kilku dniami z więzienia poseł komunistyczny Plenikowski oraz przywódca partji socjalistycznej Brill.

Następnie przystąpiono do głosowania. — Prezydentem Sejmu wybrany został hitlerowiec von Wnuck 52 głosami na oddanych razem 72, w tem 15 białych kartek.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania hitlerowcy powitali nowego prezydenta Sejmu trzykrotnym okrzykiem „Heil!"

Następnie odbyło się na nowem posiedzeniu Sejmu zaprzysiężenie Senatu. — Pos. Hohnfeld zgłosił wniosek o wyznaczenie nowego posiedzenia jeszcze 23 bm. z porządkiem, przewidującym deklarację programową nowego Senatu oraz ustawę o pełnomocnictwach. Wniosek ten został uchwalony. — Następnie dokonano wyborów wiceprezydentów Sejmu gdańskiego. Wybrano centrowca Potrikusa i hitlerowca Batzera.

Posiedzenie zamknął prezydent von Wnuck wzywając obecnych do odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego „Deutschland. Deutschland ueber alles". W tym momencie socjaliści, komuniści i POLACY opuścili salę.

Był to pierwszy wypadek odśpiewania hymnu narodowego niemieckiego w Sejmie gdańskim od czasu ukonstytuowania się wolnego miasta Gdańska.

Królowa Paryża

Przed kilku dniami odbył się wybór najpiękniejszej paryżanki. — Królowej Paryża. Na zdjęciu naszem widzimy nowowybraną władczynię Paryża, objeżdżającą w towarzystwie dam dworu ulice Paryża na wozie triumfalnym.

TELEGRAM NADZWYCZAJNY!!!

Dnia 20 czerwca w ostatnim dniu ciągnienia 2-ej klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padła

GŁÓWNA WYGRANA

Zł. **150.000** na Nr. 120.496

w naszej najszczęśliwszej kolekturze

H. Minkowski

Wilno, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17, P. K. O. 80,928.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Dziś i codziennie WIELKA REWJA w 17 obrazach

„HALLO! WITAJCIE!"

w wykonaniu wybitnych artystów warszawskich

STANISŁAWA NOWICKA — MIECZYSŁAW DOWMUNT
NINA WILIŃSKA — HARRY CORT
MARY ŚWIĘCICKA — STEFAN LASKOWSKI
KAZIMIERZ WORCH.

Kierownictwo artystyczne: Witold Zdzitowiecki
Kierownictwo muzyczne: Aleksander Wiliński.

Początek o godz. 8 m. 30.

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go lipca r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Samoloty komunikacyjne kursują CODZIENNIE (także w niedziele i święta!)

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

J. PIAGET: Jak sobie dziecko świat przedstawia. Bibljoteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XII. Książnica — Atlas S.A. Lwów — Warszawa 1933.

Po badaniach nad stroną formalną myślenia dziecięcego, przedstawionych w dwóch pracach: „Mowa i myślenie u dziecka" (przekład już się ukazał) i „Sąd i rozumowanie dziecka" (przekład w przygotowaniu), przeszedł prof. Pliaget do badania zagadnienia, jak sobie dziecko świat przedstawia, a przedewszystkiem, w jaki sposób odróżnia rzeczywistość od tworów umysłu. Autor stosuje przytem, metodę badania, stworzoną przez siebie i stworzoną już w poprzedniej pracy, którą nazwał „metodą kliniczną". Metodę tę omawia szerzej na początku niniejszej pracy. Wiek dzieci badanych odpowiada niższym oddziałom szkoły powszechnej. Zapoznanie się z wynikami badań prof. Piageta jest niezbędne dla każdego, kto chce skutecznie uczyć i wychowywać dzieci w tym wieku.

JERZY MARLICZ. Bractwo Białego Lamparta. Opowieść kolonjalna. Str. 430. Cena zł. 7. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Powieść o czarnym lądzie jest to zjawisko bardzo rzadkie w piśmiennictwie polskiem. Prym w afrykańskich powieściach trzymają bodaj Francuzi, dzięki znajomości terenu. Z tem większą więc ciekawością weźmie do ręki czytelnik Polak powieść o czarnych i białych w wielkiej krainie Kongo. Rzecz jest współczesna. Bohaterami są krajowcy i Europejczycy. Już ten podział uważać należy za dodatni ze stanowiska zainteresowań czytelnika. A zaciekawienie jego wzrastać będzie bez przerwy, w miarę jak zagłębi się w intrygę dramatyczną, gdzie na pierwszy plan wysunie się Polak, w którego życiu tu na egzotycznej ziemi, odnowi się tragiczny epizod, zda się, już zakończony w wielkiej wojnie.

„Bractwo Białego Lamparta" należy do najcelniejszych powieści typu „roman d'aventures" bez przejaskrawień, rażących inteligentnego czytelnika. Zaleca się przytem znawstwem obyczajów kongolańskich i mistrzowską wprost budową.

M. GUTKOWSKA: Historja ubiorów. Z atlasem, zawierającym 349 rycin i XI tablic. Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa, 1932.

Nowe metody pracy w historjoubiorów wysunęły zainteresowanie problemu formy, barwy i całej sylwety kostjumu na plan pierwszy. Rezultaty poszukiwań archiwalnych, żmudne sprawdzanie nazw ubiorów i tkanin, wypełniające dawne prace z zakresu kostjumologji, służą teraz tylko jako podbudowa w badaniach stylu kostjumu i w analizie jego szczegółów. W myśl tej zasady opracowany podręcznik „Historja ubiorów" wnika w styl ubiorów, ich barwę, sylwetkę, a nawet i krój.

Treściwe ujęcie przebiegu ewolucji mody czyni tę książkę dostępną dla wszystkich interesujących się modą ubiegłych wieków. Zastosowanie praktyczne podręcznika ułatwia podanie licznych krojów i form ubiorów, a także dokładne przedstawienie szczegółów wykonania ubiorów.

Wierne kopje z miniatur, sztychów i portretów dają możność wniknięcia w zmiany tak liczne kapryśnej mody wieków ubiegłych.

L. JAXA BYKOWSKI: Współdziałanie Domu i Szkoły w Wykształceniu Przyrodniczem Młodzieży. (Współpraca Domu i Szkoły. Zeszyt XII). Książnica — Atlas S. A. Lwów — Warszawa. 1933 r.

Autor przedstwaia przedewszystkiem zmiany, jakie zaszły w znaczeniu nauk przyrodniczych we współczesnem wykształceniu i wychowaniu w porównaniu do czasów dawniejszych.

W związku z tem zastanawia się nad pracą domową, jej znaczeniem i sposobem prowadzenia organizacji. Autor daje szereg wskazówek ogólnych i szczegółowych przykładów. Wreszcie rozważa przyczyny niepowodzeń w tym przedmiocie i omawia wskazane w poszczególnych wypadkach środki zaradcze.

W WIRZE STOLICY

TEN KOMICZNY, TAMTEN UROCZY.

Jedyną pociechą na katastrofalnym meczu tenisowym z Włochami był występ Vlasty Buriana.

Poczciwa Pepiczka jest, okazuje się zaledwie cieniem siebie na filmie. W kinie trochę rozsmiesza, trochę zachęca do ziewania — w naturze Burian rozweseliłby nieboszczyka, czy nawet pacjenta Kasy Chorych.

Vlasta w białych spodniach, swetrze, z rakietami pod pachą wyszedł na plac jak wychodzi Tilden i Cochet, uderzenie ma zupełnie jak widłowe, ogrzmociłby niejednego amatora. Hebda serwuje, Burian odbija dobrym drajwem — huragan śmiechu. I co potem Burian rusza się do piłki, zasmeczuje, zaserwuje — 3000 osób pokłada się ze śmiechu. Vlasta nic, nie robi „dla galerji". biega, skacze, jak każdy tenisista, a jednak najdrobniejszy jego ruch, grymas, ma w sobie coś nieprzeparcie komicznego. Jak są ludzie, zgrabni, piękni — tak Burian jest zabawny. Radość, entuzjazm publiczności był bez granic. Napewno każdy z tych 3000 widzów, będzie teraz latał na filmy Buriana ze zdwojonym zapałem.

Spryciarz ten Vlasta, ledwo przyjechał, reklamuje się, produkuje jak może. Nasi artyści stanowczo zamało się udzielają. Kiedyś przyszedł na basen A.Z.S.'u Harry Cort — co to była za sensacja! Zakotwiczone cnotnisie skoczyły doń jak hetery. Bocheński mógł sobie pływać tam i z powrotem, nikt nań uwagi nie zwracał.

Trzeba przyznać, że Harry Cort jest przystojnym chłopcem. Jak mężczyzn ciągnie do kabaretu na girlsy, tak kobiety do operetki — 8—30 gdzie występował. Pani mecenasowa mówiła podczas antraktu wachlując tłuste łono:

— Widać rasę! To nie jest fryzjer wypomadowany... gdyby nie poczucie, że muszę świecić przykładem swym jedenaściorgu dzieciom, uf! nie ręczę za siebie, popełniłabym szaleństwo...

Ileż tej zimy naotrzymywał Harry Cort bukietów ze szkarłatnych róż! Raz była w środku złota papierośnica — od nieznanej wielbicielki...

Szczęśliwiec, kwiaty od kobiet — szczęściarz, jeśli to od takich jak mecenasowa.... Ale papierośnice nawet od takich, są miłe widziane.

Karol.

Anglja walczy z Australją

LONDYN. PAT. W Eastbourne, w ostatnim dniu półfinałowego meczu o puhar Davisa Anglja — Czechosłowacja. Anglicy odnieśli dwa zwycięstwa. Austin wygrał z Menzlem 3:6, 9:7, 6:0. — Perry odniósł zwycięstwo nad Hechtem 6:2, 6:2, 6:2. W ogólnej punktacji zwyciężyła Anglja 5:0 i walczyć będzie w finale strefy europejskiej z Australją.

PARYŻ. PAT. W trzecim dniu meczu tenisowego Japonja — Australja zwyciężyli Japończycy. Mianowicie Crawford przegrał niespodziewanie z Satoh, a Mac Grath uległ w walce z Numoi. W ogólnej jednak punktacji zwyciężyła Australja. 3 : 2.

——oOo——

Z krainy podzwrotnikowej

Na zdjęciu naszem podajemy pejzaż z wybrzeża Ekwadoru.

Pamiętniki napoleońskiego pacyfisty

Wyszły niedawno w Paryżu pamiętniki generała napoleońskiego, Caulaincourt'a*). W powodzi memuarów, wspomnień i notatek z tamtej epoki, zajmują one bezsprzecznie naczelne, obok pamiętników Bourrienne'a, miejsce, zarówno ze względu na interesującą sylwetkę autora jak i na ciekawe oświetlenie postaci cesarza. Caulaincourt, żołnierz - dyplomata, rozpoczyna karjerę w Konstantynopolu, przy tamtejszej ambasadzie francuskiej; powraca potem do armji i jako pułkownik karabinjerów zamieszany jest w sprawę aresztowania ks. d' Enghien, a z nastaniem cesarstwa wchodzi do świty Napoleona z tytułem koniuszego dworu. Po pokoju w Tylży opuszcza dwór, by udać się na powierzoną mu placówkę dyplomatyczną w Moskwie. I tu rozpoczyna się dziwna część jego karjery.

Caulaincourt, ambasador Francji nawiązuje przyjaźń z władcą wrogiego kraju; oddawna już gorący zwolennik pokoju z Rosją, teraz, jako osobisty przyjaciel cara Aleksandra I-go, staje się jego fanatykiem. Jego akcja pacyfistyczna nie przynosi mu jednak uznania: zraża do siebie dostojników rosyjskich, zaniepokojonych serdeczną zażyłością cara z wysłannikiem znienawidzonego Napoleona, zraża do siebie także i militarystycznie wówczas nastrojonych Francuzów, i w rezultacie, w 1811 r. cesarz odwołuje go z Moskwy.

Caulaincourt wraca do Paryża, a Napoleon, powierzając mu znów funkcje (raczej tytuł) swego koniuszego, przyjmuje go sarkastyczną uwagą: „Jesteś więc zakochany w Aleksandrze?", na co Caulaincourt miał odpowiedzieć: „Nie, sire, jestem tylko zakochany w pokoju". Za przykładem cesarza, który mu ciągle dokucza „przyjacielem Aleksandra", robią to samo i dworacy, a na przyjęciu u Bassana demonstrują nawet automat, podobiznę Caulaincourt'a, powtarzający bez przerwy: „pokój daje szczęście narodom". I śmieją się wszyscy. A potem, pewnego dnia, przestają się śmiać. Bo oto trąbki grają wsiadanego i Caulaincourt dosiada konia, by ruszyć pod Moskwę, tym razem już nie jako dyplomata, ale jako żołnierz; cesarz zdecydował się natrzeć uszu „jego przyjacielowi Aleksandrowi".

Podczas kampanji rosyjskiej, wielki koniuszy cesasrki, znający dobrze fantazje klimatu Północy, nie daje się zwieść wyjątkowo łagodną jesienią 1811 r. i radzi cesarzowi cofnąć się przed zapadnięciem zimy; wie dobrze, że wobec mrozów, które nastaną nagle, armja francuska będzie bezbronna. Ale cesarz uparł się, by tu, w Moskwie podpisać pokój na dyktowanych przez siebie warunkach i drwinami zbywa jego przestrogi: „Caulaincourt'owi wydaje się, że już zamarzł". Caulaincourt miał jednak rację; nadchodzi zima, a z nią klęska i ucieczka. Cesarz cofa się do Wilna i tu dopiero, na wiadomość o spisku generała Malet, decyduje się szybko powracać do kraju. — „Z Francuzami, mówi do Caulaincourt'a, trzeba postępować jak z kobietami: nie można ich na dłuższy czas pozostawiać samych". Każe Caulaincourt'owi wynająć sanie i zabiera go ze sobą w czternastodniową podróż do Paryża.

W ciągu tych czternastu dni Napoleon rozmawia ze swoim towarzyszem na najróżniejsze tematy, odsłania przed nim swoje plany polityczne, zwierza się z osobistych zamiarów i tęsknot, wypowiada sądy o ludziach, którzy go otaczali, a „zeznania" te, skrzętnie przez Caulaincourt'a notowane, stanowią drugi tom jego pamiętników.

Wybierzmy z nich najcharakterystyczniejsze:

Napoleon przyznaje, że kampanja rosyjska wzięła dla niego zły obrót dlatego tylko, że zadługo pozostał w Moskwie, ale przypuszcza, że sytuacja da się naprawić w Polsce, o ile Murat „nie będzie robił głupstw".

W jego planach politycznych zarysowuje się już dążenie do pokoju, za największą jednak przeszkodę w jego realizacji uważa Napoleon Anglję. Anglja wie, że pokój byłby przez Napoleona wyzyskany dla stworzenia floty, a do tego nie chce ona za żadną cenę dopuścić. Cesarski interlokutor żali się Caulaincourt'owi na to stanowisko Anglji, mówi mu o stałej rywalizacji kontynentu z Wielką Brytanją, dziwi się, że inne państwa kontynentalne nie dostrzegają niebezpieczeństwa angielskiego: „Krzyczą tylko na Francję, widzą tylko jej armję, jak gdyby Anglja nie była wszędzie tak samo, a nawet o wiele bardziej groźna".

Pokoju pragnie zresztą nietylko Napoleon - polityk, ale i Napoleon - człowiek: „Staję się zbyt ciężkim i zbyt grubym na to, by nie pragnąć wypoczynku. Strona fizyczna wywiera u mnie wpływ, tak samo jak i u innych ludzi, na stronę moralną".

Albo: „Spieszno mi za tem, żeby nastał ogólny pokój, chcę już odpocząć i stać się spokojnym człowiekiem (faire le bouhomme). Co roku będziemy podróżowali przez cztery miesiące po kraju. Zobaczę wnętrza chat pięknej Francji. Tyle jest jeszcze do zrobienia!... Za dziesięć lat będą mnie błogosławić tak samo, jak mnie dziś nienawidzą".

O ludziach wypowiada sądy bardziej jeszcze rewelacyjne, niż o wypadkach:

„Moja rodzina nigdy mi nie dotrzymywała kroku. Moi bracia mają tyle pretensji, jak gdyby mogli mówić: król, nasz ojciec..."

Marja Ludwika: „Prawda, że mam w niej dobrą żonę?"

Fouche: „To złodziej, który kradnie pełnemi garściami. Można go używać, ale nigdy mu zaufać".

Talleyrand: „To najzdolniejszy minister, jakiego kiedykolwiek miałem. Rzucił we mnie kamieniem, jak nikczemnik, gdy sądził, że jestem pokonany".

Jakże dobrze znał Bonaparte swoich ludzi! co do szczerości ich uczuć nie miał najmniejszych złudzeń, doskonale wiedział, że w dniu, w którym upadnie, pozostanie zupełnie sam, a ci, którzy mu najwięcej zawdzięczają, pierwsi zaczną go lżyć.

„Tacy są ludzie, Caulaincourt. Zarzucają mi, że ich za mało poważam. Czy źle robię? Czy mógłbym zapominać, przebaczać, gdybym wierzył, że są lepsi, niż się wydają? Ale oni nie są lepsi". **J. K**

*) Mémoires du général de Caulancourt, duc de Vicence, grand écuyer de l' ampereur.

Na wileńskim froncie teatralnym zmian nie będzie

Jak wiadomo od pewnego czasu pracuje konferencja teatralna, powołana przez Prezydenta miasta w celu zorjentowania się w stosunku społeczeństwa do spraw teatralnych. Już się odbyło kilka posiedzeń tej komisji, — omówiono sporo spraw, dotyczących pszyszłości naszych teatrów. Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło wczoraj, 20 bm., omawiano sprawę wydzierżawienia Teatru Wielkiego. Tylko dwie osoby złożyły oferty:: pp. F. Rychłowski i M. Szpakiewicz Ponieważ zebrani nie wskazali na jakichś innych kandydatów na stanowisko dyrektora, forma zaś konkursu została jednomyślnie odrzucona, przeto pozostał wybór z pomiędzy tych dwóch, dobrze Wilnu znanych kandydatów.

Po dyskusji, w której zostały poruszone kwestje repertuaru, konferencja postanowiła przyjąć ofertę dyr. M. Szpakiewicza.

Szczegóły zostaną opracowane przez Radę Miejską.

W ten sposób losy teatrów wil. zostały rozstrzygnięte. W gruncie rzeczy wszystko pozostanie bez zmian: Teatr Wielki będzie się znajdował pod kierownictwem dyr. Szpakiewicza, w „Lutni" będzie pracowało konsorcjum artystów z pp. Dembowskim, Wyrwicz - Wichrowskim, Kochanowskim i Śmiałowskim na czele.

Również w porównaniu z poprzednim sezonem będzie polegała na całkowitej odrębności obu teatrów, których już nie będzie łączyła wspólna firma ZASPu. Różnica więc raczej tylko formalna, gdyż faktycznie już obecnie są to dwa niezależne od siebie teatry. **n. z.**

Wilnianie do obozów nadmorskich w Jastarni

Oddział III im. Jana Kolna Ligi Morskiej i Kolonjalnej w ścisłem porozumieniu z Okręgiem warszawskim Ligi M. i K. organizuje w okresie od dnia 15 b. m. do dnia 1 września r. b. w Jastarni na półwyspie Helu, nad pełnem morzem letnie Powszechne Obozy Nadmorskie dla szerokich rzesz członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Celem obozów jest udostępnienie szerokim kołom przyjaciół morza polskiego, zgrupowanym w Lidze Morskiej i Kolonjalnej, jaknajtańszego pobytu na naszem wybrzeżu i w pięknie położonej, lesistej miejscowości nadmorskiej Jastarni, i ułatwienie im wycieczek po wybrzeżu, oraz zapewnienie korzyści, które płyną ze sportu morskiego i przysposobienia morskiego.

Warunki uczestnictwa w obozie są następujące:

1) koszt utrzymania dziennego (pożywienie 4 razy dziennie), wliczając w to nocleg w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i po morzu, gry i zabawy sportowe — wynosić będzie zł. 2.

2) uczestnicy obozu korzystać będą z ulgowych przejazdów (18 proc. ceny normalnego biletu III klasy, czyli 82 proc. zniżki) od najbliższej stacji kolejowej — swego miejsca zamieszkania do stacji Jastarnia i z powrotem — lecz w grupach conajmniej 8 osób.

Zapisy oraz bliższe informacje w sekretarjacie Ligi (Wilno, ul. Wolana, — gmach Kuratorjum Okręgu Szkolnego, — pokój 24 od godz. 9 do 12).

SPORT

MIĘDZYKLUBOWY TURNIEJ TENISOWY.

W dniach 22 — 25 czerwca na kortach O. W. F. na Piórcmoncie odbędzie się — turniej tenisowy międzyklubowy organizowany przez ŻAKS pod protektoratem O. W. F.

Rozegrane zostaną następujące konkurencje:

Gry pojedyńcze panów kl. A, B. i C oraz pań. Gra mieszana oraz gra podwójna panów.

Początek zawodów we czwartek o g. 3 po poł. Zapisy w Sekretarjacie ŻAKS'u ul. Ludwisarska 4, od 1—3 godz. w dzień turnieju na korcie.

SUDORYN „AP. KOWALSKI" W PROSZKU USUWA POT i NIEMIŁĄ JEGO WOŃ

Radje wileńskie

ŚRODA, dnia 21 czerwca

7.00 — Czas.
12.05 — Audycja dla poborowych
12.25 — Przegląd prasy.
12.35 — Muzyka
15.20 — Program dzienn.
15.25 — Giełda roln.
15.35 — Płyty
16.00 — Koncert.
17.00 — Odczyt
17.35 — Koncert
18.15 — Odczyt
18.35 — Koncert
19.05 — Pogadanka
19.20 — Przegląd litewski
19.35 — Progr. na czwartek
19.40 — Audycja wesoła
20.55 — Dziennik wieczorny
21.05 — Skrzynka roln.
21.15 — Koncert
22.00 — Muzyka z płyt
22.15 — Muzyka
22.35 — Wiad. sport.
22.40 — Muzyka tan.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dziś 21
Alojzego
Jutro
Paulina

Wschód słońca g. 2,44

Zachód słońca g. 7,56

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.
z dnia 20 czerwca 1933.

Ciśnienie średnie: 747.
Temperatura średnia: 16.
Temperatura najwyższa: 28.
Temperatura najniższa: 13.
Opad w mm.: —
Wiatr: południowo-zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami jeszcze przelotne opady. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. Temperatura dniem do 19 st.

URZĘDOWA

— PRETENSJE PIENIĘŻNE DO KOMORNIKÓW. W związku z przejściem komorników przy Sądach Grodzkich na stanowiska urzędnicze, osoby roszczące do nich pretensje pieniężne z tytułu ich czynności, winni zgłaszać się do prezesa Sądu Okr. w terminie najbliższych 6 miesięcy.

MIEJSKA.

— DALSZE NARADY BUDŻETOWE. Na dziś rano do lokalu Urzędu Wojewódzkiego zwołano konferencję w sprawie nowego budżetu miasta.

W konferencji tej weźmie udział cały magistrat z prezydentem Maleszewskim na czele oraz delegat finansowy magistratu p. Adam Piłsudski i kierownik wydziału budżetowego. Omawiana będzie sprawa uregulowania nowego preliminarza. z

— ROBOTY W BAZYLICE. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach podjęte zostaną roboty nad zabezpieczeniem Bazyliki Katedralnej. Roboty powierzono z przetargu firmie M. Łempicki. Roboty te mają potrwać około roku. Otwarcie Katedry dla wiernych spodziewane jest latem roku 1934.

— UPORZĄDKOWANIE PL. JEZUICKIEGO. Magistrat przystąpił do regulacji placu Jezuickiego (koło gmachu — D. O. W.) gdzie zostaną urządzone zieleńce i skwer. Ponadto plac otrzyma chodniki. Roboty mają być rozpoczęte w początkach lipca.

— PARK SPORTOWY NA GÓRZE BOUFAŁOWEJ. Dzięki pomocy uzyskanej przez magistrat z ministerstwa opieki społecznej roboty na górze Boufałowej przy urządzaniu parku sportowego prowadzone są nadal. Zatrudnionych tam jest obecnie 40 bezrobotnych.

— SPĘD BYDŁA. W ciągu ub. tygodnia na targi miejskie spędzono 1326 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscową zakupiono 1310 sztuk, 8 zakwestjonowała komisja sanitarna, resztę bydła zakupiła pobliska gmina wil. trocka. Mimo słabego spędu ceny utrzymały się na poziomie poprzednich tygodni.

— WYTWÓRNIE LODÓW. Specjalne komisje sanitarne przeprowadzają lustracje w wytwórniach lodów. Również mają być badane gatunki lodów u sprzedawców ulicznych. Częste lustracje sanitarne mają na celu zapobieżeniu wypadkom otrucia się lodami, co ostatnio miestety miało miejsce.

— STACJA AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH. Magistrat projektuje stację autobusów zamiejskich wybudować na placu przy ul. Zawalnej vis - a - vis kościoła ewangielicko - reformowanego. — Plac ten należy do Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, które zgodziło się sprzedać go magistratowi. Plan robót został już opracowany. Rozpoczęcie robót uzależnia magistrat od uzyskania odpowiednich kredytów, w pierwszym rzędzie z Funduszu Pracy. Roboty mają być rozpoczętet jeszcze w ciągu lata roku bieżącego.

— ROZKŁAD JAZDY STATKÓW — Na Wilji komunikację z Pośpieszką — Wołokumpją — Kalwarją i Werkami utrzymuje sześć statków pasażerskich: — „Śmigły", „Pan Tadeusz", „Kurjer", — „Grodno", „Sokół", „Wilno".

W dni powszednie statki do Werek odchodzą z Wilna o godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 19 min. 30.

Z Werek zaś do Wilna odpływają o godz. 8, 9,30, 11,30, 13.30, 15.30 i 20-tej.

W niedzielę zaś i święta statki kursują od 7 rano co godzinę. Ostatni statek odchodzi o godz. 19-tej. Z werek zaś statki odchodzą również co godzinę.

W razie większej frekwencji statki będą kursować co pół godziny.

Statki mogą być zamawiane na specjalne wycieczki turystyczne w kasie przystani statków.

SKARBOWA.

— ZALICZKI NA POCZET PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Urzędy Skarbowe przy obliczaniu zaliczek na poczet podatku przemysłowego uiszczanych — przez płatników, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, kierowały się zasadą, iż zaliczki te winny być uiszczane z zastosowaniem wyższych stawek podatkowych, które obowiązywały w r. ub. Zaliczki bowiem w myśl art. 56 ustawy, uiszcza się na zasadzie kwot podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy.

Na podstawie podjętych kroków interwencyjnych, izba skarbowa uznała, iż wbrew przytoczonej praktyce, zaliczki — winny być obliczone przy zastosowaniu obniżonych stawek, obowiązujących podatników w r. b. Również i Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż należy stosować ten system obliczania zaliczek, co wynika — zresztą z okólnika z dnia 2 czerwca ub. r. Okólnik ten uregulował poruszoną sprawę w stosunku do zaliczek, płatnych w roku 1932.

AKADEMICKA.

— **Koło Medyków.** Zarząd Koła Medyków USB komunikuje, że kończy swoje urzędowanie z dniem 26 czerwca 1933 r.

HARCERSKA

„Czarna Trzynastka" na słonecznym szlaku. Już przed kilku dniami rozbiła „Czarna Trzynastka" Wil. Drużyna Harcerzy pod Mickunami swój obóz harcowników i zuchów. Nad piękną Wilenką, w lasach państwa Pilarów powiewa nad obozem flaga narodowa. Pod nią uwija się żwawo kilkudziesięciu harcerzy. Gimnastyka, pionierka, obozownictwo, terenoznawstwo, gry skautowe i gry ruchowe, pływanie i przemiłe ogniska harcerskie wypełniają szybko mijające dni obozowania.

Za kilka tygodni dwoma szlakami wyruszą obozy wędrowne drużyny, aby lepiej jeszcze poznać Polskę i pokochać. Jeden szlak biegnie przez Grodno — Suwałki — Augustów — Wigry — Druskieniki, a drugi hen przez Lwów — Worochtę — pasmo Czarnohorskie — Żabie — Kosów. Głównym celem tych obozów będzie krajoznawstwo i ludoznawstwo na tle słonecznej włóczęgi pełnej przygód i niespodzianek.

Kończy drużyna swoją wędrówkę słonecznym szlakiem wyprawą na Węgry, aby wziąć udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów, który odbędzie się w sierpniu koło Budapesztu. W wyprawie tej weźmie udział zastęp włóczęgów (starszych harcerzy), gdyż ze względów materjalnych wyjazd większej ilości jest niemożliwy.

Z obozów tych powróci brać harcerska lepsza i radośniejsza, bardziej wyrobiona pod względem duchowym i fizycznym.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ODCZYT DR. ST. BROKOWSKIEGO. Staraniem Zarządu Okręgowego K. P. W. w Wilnie w Ognisku K. P. W. — Wilno przy ul. Kolejowej Nr. 19, dnia 21 czerwca 1933 r. zostanie wygłoszony odczyt przez posła na Sejm p. Dr. Stefana Brokowskiego o „Sytuacja gospodarcza w pracach ustawodawczych Sejmu".

Początek o godz. 19-tej. Ze względu na osobę prelegenta, jak również i ciekawe zagadnienia doby dzisiejszej, Kapowiacy stawcie się jaknajliczniej. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

— **Zebranie Kom. do zwalczania raka.** Dn. 23 b.m. o odz. 19-tej w sali konferencyjnej Województwa odbędzie się doroczne walne zebranie Wileńskiego Komitetu do zwalczania Raka.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 22 czerwca r.b. (czwartek) o godz. 8 (ósmej) wiecz. w lokalu Bibljoteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) odbędzie się 113 zebranie ogólne z następującemi referatami: 1) Mgr. Witold Nowodworski: Katalogi rzeczowe w bibljotekach wileńskich, 2) Anna Dzwonkówna: Sprawozdanie z Dorocznego Zebrania Delegatów Kół Związku Bibljotekarzy Polskich.

RÓŻNE

— **Delegacja żydowska u wojewody Jaszczołta.** Wczoraj delegacja radców żydowskich wileńskiej rady miejskiej, w osobach dr. Wygodzkiego, oraz inż. Trockiego odwiedziła p. wojewodę Jaszczołta, celem poinformowania go o projektowanym przez wileńskich radców żydowskich zjeździe radców żydowskich samorządów, województw wileńskiego i nowogródzkiego, oraz uzyskania odpowiedniego pozwolenia na zwołanie powyższej konferencji.

P. wojewoda przyrzekł delegacji załatwić tę sprawę pozytywnie. Przy sposobności dr. Wygodzki zwrócił się do p. Wojewody z prośbą o umożliwienie powrotu do Polski obywatelom polskim żydom, którzy przed kilku miesiącami w poszukiwaniu pracy przekroczyli granicę polską, uciekając do Sowietów.

Obecnie wszyscy ci uciekinierzy z Polski, znajdują się w skrajnej nędzy, i zasyłają do żydowskich działaczy społecznych błagalne listy z prośbą o umożliwienie im powrotu do Polski.

P. wojewoda radził delegacji zwrócić się w tej sprawie do p. ministra spraw wewnętrznych, przyrzekając swoje poparcie (x).

— **Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze** podaje do wiadomości p.p. lekarzy uczestników 1 kursu z zakresu gruźlicy i jej zwalczania, że Polski Związek Przeciwgruźliczy na posiedzeniu naukowem w dniu 31 maja 1933 r. postanowił wciągnąć ich do rejestru przeszkolonych jako absolwentów Kursu Wileńskiego T-wa Przeciwgruźliczego.

— **O letniska dla Urzędników** Koło Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilnie, chcąc przyjść z pomocą swoim członkom w taniem spędzaniu urlopów, prosi właścicieli pensjonatów, majątków i letnisk o nadsyłanie ofert na wolne pensjonaty, względnie letniska, z wyszczególnieniem warunków i ilością wolnych miejsc na czas wakacyjny.

Uprasza się składać oferty pod adresem: Wilno, Izba Skarbowa. Koło Wileńskie S.U.S. pokój Nr. 15.

— FAŁSZOWANIE NABIAŁU. Z powodu częstych lustracyj sanitarnych na terenie rynków wileńskich, zanotowano ostatnio — coraz mniej wypadków fałszowania nabiału i artykułów żywnościowych.

— ZARZĄD ZW. ABSOLWENTÓW GIMN. JEZUITÓW W WILNIE podaje do wiadomości, że lokal Związku (ul. Wielka 64) będzie czynny od dnia 20 b. m. do dnia 15 sierpnia b. r. codziennie od godz 18-tej do 20-tej.

— ZAMKNIĘTA SZKOŁA. W Dziedziulach pow. oszmiańskiego z dniem 19 sierpnia zostanie zamknięta szkoła powszechna Lit. Tow. „Rytas".

Do Wnej Pani Zofji Kossowskiej, prezeski Stowarzyszenia b. wych. gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

Podziękowanie. Przełożona Semirarjum i Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy państwowem Seminarjum Ochroniarskiem im. Marji Konopnickiej w Wilnie niniejszem składają serdeczne podziękowanie Sz. Pani Prezesce i Zarządowi b. wych. gimn. Śtej Katarzyny za otrzymane od dnia 25 X 1932 r. do 8 V 1933 5532 śniadania i 40 kg. cukru dla uczenic naszego Seminarjum. — Pomoc ta umożliwiła dzieciom bezrobotnych dokończenie roku szkolnego i zachowanie zdrowia.

Wilno, dnia 10 czerwca 1933 r.

— WYJAŚNIENIE W SPRAWIE KOMISJI NOTOWAŃ CEN ŻYWCA I MIĘSA. W związku ze sprawozdaniem z Walnego Zgromadzenia chrześcijańskich rzeźników i wędliniarzy w dniu 16 b. m., które się ukazało w miejscowej prasie codziennej, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wyjaśnia co następuje:

Zarzut, że „Komisja Notowań Cen Żywca i Mięsa zorganizowana została w wybujałych formach, narzuconych przez Izbę Przemysłowo - Handlową" jak to było podane we wspomnianem sprawozdaniu nie jest niczem uzasadniony, gdyż Komisja ta powstała wprawdzie z inicjatywy wspomnianej Izby, ale po zasięgnięciu w drodze ankietowej opinji zrzeszeń i organizacyj zawodowych, jednomyślną uchwałą Komisji Lniarskiej i Produktów Rolnictwa Izby z dn. 17 marca przy udziale przedstawicieli Wileńskiego Towarzystwa Kółek i Organizacyj Rolniczych, Chrześcijańskiego Związku Handlarzy Trzodą Chlewną, Cechu Rzeźników i Wędliniarzy chrześcijan i żydów oraz Stowarzyszenia Dostawców Wojskowych.

Również bezpodstawne jest twierdzenie, „iż zorganizowanie Komisji narazi rzeźników na nowe koszta, gdyż cały aparat Komisji będą oni utrzymywać, — łożyć na uposażenie, djety i t. d.", ponieważ na jednem z następnych zebrań Komisji Notowań przedstawiciel Izby — Przem. - Handl. w Wilnie wypowiedział się przeciwko ustaleniu jakichkolwiek opłat na rzecz tej komisji, poczem jej członkowie uchwalili, przychylając się do wniosku Izby, pełnić swe obowiązki honorowo; Izba zaś przyjęła na siebie bezinteresownie pracę techniczną, związaną z działalnością Komisji.

— O WYMIANIE WIĘŹNIÓW Z LITWĄ. Sprawa wymiany więźniów — między Polską a Litwą wchodzi w stadjum realizacji. Pertraktacje międzynarodowego Czerwonego Krzyża z rządem litewskim są w toku i obecnie ustalają się listy więźniów mających ulec wymianie. Terminu wymiany nie zdołano jeszcze uzgodnić.

— FUNDUSZ NA KOLONJE LETNIE. W notatce z dnia onegdajszego o przyznaniu województwu kredytów na organizację kolonji letnich dla młodzieży zakradł się błąd. Miast 15 tysięcy złotych wydrukowane zostało 65 tys. zł.

TEATR I MUZYKA.

— TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE.

— Teatr Letni w ogrodzie Berdyńskim. Dziś, we środę 21 czerwca o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi dana będzie arcyzabawna, obfitująca w szereg przekomicznych, sensacyjnych sytuacyj, doskonała komedja St. Kiedrzyńskiego **„Piorun z jasnego nieba"**, która na wczorajszej premjerze zyskała ogólną sympatję i uznanie publiczności, darząc wykonawców: Łodzińskiego, Paszkowską, Pośpiełowskiego, Biernacką, Bieleckiego, Janowskiego, Martykę i inn. rzęsistemi oklaskami.

Reżyserja dyr. Szpakiewicza. Dekoracje W. Makojnika.

Występ Laureatów I Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego w Teatrze Letnim. W niedzielę 25 bm. o godz. 8,30 Teatr Letni gościć będzie laureatów konkursu Międzynarodowego. Występ laureatów będzie świetną reprezentacją odrębności zarówno kulturalnych jak i rasowych, ukaże nam różnorodność kierunków, koncepcyj, metod i temperamentów, złączonych szlachetną rywalizacją w dążeniu do najdoskonalszej formy wyrażenia piękna w wiecznie żywym wyrazie sztuki — Tańcu.

Teatr muzyczny Lutnia. Występy Artystów warszawskich! Dziś po raz drugi wielka rewja humoru i pieśni w 12 obrazach pt. „Hallo! Witajcie!".

Program wielce urozmaicony składa się z najnowszych pieśni ipiosenek, wesołych skeczów, oraz interesujących produkcyj zespołowych. W wykonaniu pierwszorzędnego programu biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne stolicy: Stanisława Nowicka, Kazimierz Worch, Ninka Wilińska, Mary Święcicka, Mieczysław Downunt, Harry Cort, Stefan Laskowski. Orkiestra pod kierownictwem A. Wilińskiego. Ceny miejsc zniżone. Początek o g. 8,30.

— WYSTĘP WIKTORA CHENKINA. Świetny ten aktor, którego interpretacje mają swój odrębny charakter i sławę europejską zjeżdża do Wilna aby dać własny wieczór w sobotę dn. 24 VI. 33 r. o godz. 8.30 w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Chandu.
HELIOS — „Kobieta Kameleon"
HOLLYWOOD — Noce paryskie.
PAN — „Skippy"
ŚWIATOWID — „Serca na rozdrożu"
ADRJA — Kabirja
LUX — Arsene Lupin

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Obława.** Wczoraj z racji dnia targowego podczas obławy na rynkach, zatrzymano 5 kieszonkowców, operujących wśród kupujących.

— **ZATRUTA W ARESZCIE. Zasłabła niespodziewanie przytrzymana w areszcie centralnym niejaka Zofja Miehniewska, która jak się okazało, przyjęła nieznanej trucizny. Zatrutą przewieziono do szpitala.**

WILNO—TROKI

— SAMOBÓJSTWO. W nocy z 18 na 19 bm., mieszkaniec wsi Zwirble Dolne, gm. mickuńskiej, Lisowski Józef lat 28, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Powodem samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— **Bójka na ul. Subocz.** Koło domu nr. 72 przy ul. Subocz między handlarzami skór Goldmanem i Szurykiem wynikła bójka, w trakcie której Goldman został ogodzony nożem w rękę.

MOŁODECZNO

— MIĘDZY DZIEĆMI. We wsi Wołoczki, gm. gródeckiej, niejaki Zienko Mikołaj w drodze do szkoły zranił swego towarzysza Włodzimierza Zienkę, liczącego lat 14, wskutek nieostrożności w nogę, tak niebezpiecznie, i ż raniony zmarł skutkiem silnego upływu krwi.

ŚWIĘCIANY

— UTONIĘCIE. W folwarku Blakiszki gm. i pow. święciańskiego, Polański Stanisław, lat 27 po kąpieli w łaźni, wszedł do sadzawki iw czasie pływania utonął. Trupa wydobyto po upływie kilkunastu minut.

BRASŁAW.

— NOŻOWNICTWO. W zaścianku Małe-Świły, gm. jodzkiej, podczas sprzeczki, Rotczenkow Jan, mieszkaniec Suchoborza, poranił nożem Rotczenkowa Jakóba, mieszkańca tejże wsi, który po upływie pół godziny zmarł. Rotczenkowa zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

ZNÓW PROFANACJA ZABYTKÓW!

Jest rzeczą nie od dziś znaną, że t. zw. najszersze warstwy nie odznaczają się u nas zbytkiem kulturalności. Czasami na tem tle dochodzi do rzeczy wręcz skandalicznych. Świeżo mamy do zanotowania dwa nowe wypadki. Jeden związany jest z Górą Trzykrzyską, drugi dotyczy odkrytych ostatnio ruin Zamku Dolnego w Cielętniku.

Co do góry Trzykrzyskiej to, jak niejeden to mógł zauważyć, utarł się idjotyczny zwyczaj uwieczniania swych nazwisk na wznoszących się tu trzech krzyżach... Bazgrolą na ścianach tego pamiątkowego monumentu zarówno uczestnicy wycieczek jak i pojedyńcze osoby...

Nim się pisało o tem tylko, że taki to a taki był tu takiej a takiej daty, można było ostatecznie tolerować tę ludzką słabostkę, lecz oto, zwiedzając niedawno to pamiątkowe miejsce i rozejrzawszy się w nadpisach, oprócz nieodzownych nazwisk i dat, natrafiliśmy tu na kilka tekstów o jaskrawie pornograficznej treści!

Co robić, jak złemu zaradzić? Druty kolczaste, któremi otoczono krzyże nie pomogły, być może dlatego, że nisko zostały rozpięte i łatwo je przekroczyć. Oczywista, możnaby je podwyższyć. ale jakby to wyglądało! Jedynem wobec tego wyjściem, jeśli niema środków na utrzymywanie specjalnego stróża, wydaje się nam systematyczne zamalowywanie tych niepoczytalnych bezgrot, co parę tygodni, lub co miesiąc przynajmniej.

A teraz kwestja numer drugi. Tuż za katedrą, na terenie Cielętnika, w miejscu, gdzie przygrywała latem orkiestra, odkryto niespodziewanie fundamenty Zamku Dolnego. Rozkopano teren w rozmaitych kierunkach, odsłonięto mury szacowne, wnęki jakoweś i schodki... kto wie, może czekają nas jakieś ciekawsze jeszcze odkrycia... Lecz biada ci stateczny mieszczaninie wileński, gdy o odkryciach owych w gazetach przeczytawszy, z żoną swoją i dziećmi i z przyjaciółmi takoż pójdziesz dziwowisko takowe obejrzeć! Wstyd cię czeka i sromota!

Niewybredna publiczka, wypełniająca Cielętnik, pozbawiona przez Maistrat ustępu w Alejach Syrokomli, zamieniła teren wykopalisk na prowizoryczne miejsce ustępowe!!

Sądzimy, że czas najwyższy, by władze miejskie zainteresowały się bezinteresownemi wysiłkami badaczy prywatnych i przyszły im z pomocą przez odkomenderowanie jakiegoś bezrobotnego dla pilnowania terenu robót, lub przez ogrodzenie tego miejsca.

Musi wszak robić coś i miasto dla swoich zabytków... **„Przechodzień"**

OSZMIANA

W ubiegłą niedzielę, dnia 11 czerwca r.b. odbył się w Oszmianie powiatowy zjazd oficerów i podchorążych rezerwy. Na zjazd stawiło się przeszło 60-ciu ofic. i podchr. rez., przybyłych z Oszmiany i z terenu powiatu oszmiańskiego. Po zbiórce w Resursie Obywatelskiej, zebrani udali się na Mszę św. do kościoła parafjalnego, gdzie w obecności tłumów modlących i przedstawicieli miejscowych władz państwowych, ze starostą pow. p. Suszyńskim Wiktorem na czele, oraz delegatów władz okręgowych ZOR-u, po Mszy św. zostało wygłoszone kazanie przez ks. Nowaka kapelana 85 p.p. Z kościoła zebrani udali się na właściwe obrady zjazdu do lokalu Sądu Grodzkiego w Oszmianie, gdzie o godz. 12-tej prezes zarządu Koła ZOR-u w Oszmianie p. starosta Suszyński Wiktor otworzył zebranie zjazdu, w obecności 53 uczestników i zaproszonych gości. Po przywitaniu, w krótkich słowach zebranych, prezes zarządu złożył sprawozdanie ze zjazdu delegatów Kół okręgu wileńskiego ZZR. i „Święta Oficera Rezerwy" odbytych w Wilnie w dniach 29 i 30 kwietnia r.b., udzielając następnie głosu ppor. rez. p. Gulewiczowi Piotrowi, delegatowi zarządu okr. wil. Z.O.R. dla wygłoszenia refratu p.t. „Oficer Rezerwy a społeczeństwo i armji".

Następny referat został wygłoszony przez inspektora szkolnego w Oszmianie ppor. rez. Szczerbickiego Edwarda na temat „Rok 1920", po którym delegat zarządu okr. Z.O.R. p. kpt. dypl. rez. Dunin-Borkowski Piotr, wygłosił referat o pracy oficera rezerwy i podchorążych w dziedzinie P.W. i W.F. na terenie powiatu. Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja, w czasie której delegat zarządu okręgowego ZOR. p. por. rez. Kondratowicz Mikołaj udzielił wszelkiego rodzaju wyjaśnień, oraz wskazówek organizacyjnych. Wolnemi wnioskami i powzięciem w ich przedmiocie odnośnych uchwał została zakończona część obradowa zjazdu, w czasie której między in. kwestjami, największa uwaga została poświęcona omówieniu spraw, związanych z akcją lniarską propagowaną przez p. generała Lucjana Żeligowskiego pod hasłem samowystarczalności kraju w dziedzinie zaopatrzenia wojskowego.

Obrady zostały zakończone wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego, oraz powitalnych do pana premjera Jędrzejewicza, do p. gen. Góreckiego, prezesa zarządu głównego Z.O.R., oraz do p. wojewody wileńskiego p. Jaszczołta. Poczem jednomyślnie uchwałą wszystkich zebranych, miejscowy proboszcz parafji, ks. dziekan Holak w uznaniu zasług i sympatji dla akcji prowadzonej przez oficerów rez. na terenie m. Oszmiany i pow. Oszmiańskiego, został obrady kapelanem Koła Z.O.R. pow. Oszmiańskieo.

Prezes M. Obiezierski
Dr. E. Góra kpt. K. S. rez.
w/z sekretarza **M. Kondratowicz por. rez.**

Ofiary

N. N. na Koło Przyjaciół 7 Drużyny Harcerskiej zł. 50.

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

Słonimska

— WIELKA WYCIECZKA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZA NAD POLSKIE MORZE. Jak już donosiliśmy, słonimski oddział Polsk. Tow. Krajoznawczego w porozumieniu z oddziałami P. T. K. w Nowogródku, Baranowiczach i Lidzie, Radą Powiatową BBWR w Nieświeżu oraz Wydziałem Powiatowym w Stołpcach, rozpoczął organizację wielkiej wycieczki turystyczno - krajoznawczej nad Polskie Morze do Swarzewa.

Wyjazd uczestników tej ciekawej wycieczki, obejmującej teren całego Województwa Nowogródzkiego z Baranowicz, odbędzie się w dniu 15 lipca o godz. 18 m. 42, przyjazd do Warszawy o godz. 6-ej rano. Odjazd ze stolicy o godz. 7.38, — przez Skierniewice do Kutna.

Odjazd z Kutna 11.55 zaś przyjazd do Torunia o godz. 14.22. Tu nastąpi przerwa w podróży i resztę dnia wypełni zwiedzanie miasta i jego zabytków.

O godz. 2.00 dnia 17 lipca wycieczka uda się przez Gdańsk, Sopoty i Gdynię do Swarzewa, dokąd przybędzie o godz. 9.42.

Tu nastąpi rozlokowanie przyjezdnych na 10 dni, w rozległej lecz niedużej wsi nadmorskiej Swarzewo, w chatach rybackich zostanie umieszczonych po 4 lub 5 uczestników podróży. Pierwsze dwa dni kierownictwo wycieczki zajmuje się czynnościami organizacyjnemi i umożliwi zasłużony wypoczynek członkom wycieczki.

W dniu 19 lipca o godz. 7.35 nastąpi wyjazd na Hel, skąd o godz. 9 uczestnicy wycieczki wyjadą do Gdyni. Tu nastąpi zwiedzanie portu, łuszczarni ryżu, magazynów i składów portowych, oraz innych osobliwości nowoczesnego portu polskiego. O godz. 22.10 odjazd z Gdyni do Swarzewa. Stosownie do ilości zgłoszeń — będą zorganizowane wycieczki do miejscowości położnonych wzdłuż wybrzeża morskiego w kierunku Krokowy, Jastarni, Pucka, oraz do Kościerzyny i Kartuz a nawet Gdańska, Oliwy i Sopot.

Odjazd wycieczki ze Swarzewa 26 lipca o godz. 23.02 w nocy odjazd ze Swarzewa przez Gdynię do Bydgoszczy — przyjazd 7.32

Tu nastąpi przerwa w podróży dla zwiedzenia miasta jednego z najpiękniejszych miast Pomorza, „minjaturowej Warszawy"

Tegoż dnia o godz. 13,15 odjazd do Warszawy Głównej — przyjazd 19,25 a następnie odjazd 22,35 i przyjazd do Baranowicz w dniu 28 lipca o godz. 10,03 — Słonim 8.03.

Jak widzimy z powyższego wycieczka pomyślana przez kresowe organizacje krajoznawcze przedstawia się nader interesująco — nic też dziwnego, że wycieczka ta wzbudziła w niektórych powiatach i województwach żywe zainteresowanie zwłaszcza wśród sfer urzędniczych i ziemiaństwa.

Dalsze szczegóły dotyczące warunków pobytu w Swarzewie a mianowicie omówienie kwestji kwaterunkowej i wyżywienia omówimy w dniach najbliższych.

— WYCIECZKA DO WARSZAWY.— W dniu 18 b. m. rano wyjechała ze Słonima wycieczka w ilości około 250 osób, zorganizowana przez Polskie T-wo Krajoznawcze w Słonimie.

Powrót uczestników wycieczki w dn. 21 czerwca r. b. o godz. 23 m. 39.

Jak nas informują, była to ostatnia wycieczka organizowana przez PTK do Stolicy.

— POŻARY. W dniu 13 b. m. o godz. 24-tej we wsi Łancewicze, gm. kuryłowickiej wybuchł pożar, który zniszczył:

1) Dom mieszkalny i chlew, wartości 1500 zł. — na szkodę Józefa Legiezy s. Piotra lat 27.

2) Dom mieszkalny, wartości 200 zł., na szkodę Mikołaja Legiezy, s. Jana, lat 31.

W dniu 14 b. m. we wsi Nackowo gm. kuryłowickiej spalił się dom mieszkalny i 2 chlewy, ogólnej wartości 2000 zł. na szkodę Białta Jana.

Pożar ugaszony został przez Straż Pożarną w Kuryłowiczach przy pomocy miejscowej ludności.

W dniu 18 b. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Juljana Nowaczka w osadzie Tartaczek, gm. szydłowickiej, który zniszczył strzechę domu mieszkalnego i przybudowany chlewek i szopę. Ściany domu uratowane zostały przez miejscową ludność. Straty wynoszą 260 zł. Budynek ubezpieczony był na 120 zł.

W dniu 17 b. m. o godz. 13.15 we wsi Urzecze gm. dziewiątkowickiej, w czasie burzy od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Usowicza Maksyma, lat 50, wartość 500 zł. Stodoła ubezpieczona była — na 300 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

— SPOLICZKOWANY. W dniu 18 b. m. warszawska trupa objazdowa urządziła w Domu Ludowym w Słonimie przedstawienie dla dzieci i ich rodzin p. t. „Jaś i Małgosia". Obecnych było 70 osób przeważnie dzieci ze sfer urzędniczych. Podczas — przerwy w sali bufetowej, żona urzędnika PZUW w Słonimie, na tle nieporozumień o dzieci uderzyła ręką po twarzy urzędnika miejscowego Magistratu. Na prośbę poszkodowanego obecny na miejscu policjant wylegitymował p. L. i podał mu jej adres. Epilog tej smutnej scysji znajdzie swe rozwiązanie na rozprawie sądowej. P. L. wartałoby być bardzie opanowaną, — gdyż inaczej będzie narażała się niepotrzebnie na przykrości. A cóż na to mąż?

Eugenja Kobylińska
Świat w szkole
pamiętnik nauczycielki
Książka ta wyszła już z drukarni LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Wojciecha
Cena zł. 3 50 gr.

grodzieńska

— PROCES PRASOWY. W piątek w dniu 23 b. m. w Sądzie Grodzkim odbędzie się odroczony już w swoim czasie proces prasowy redaktora „Grodner Moment" p. Berezowskiego oskarżonego z art. 170 i 171 K. K.

— UPOZOROWAŁ STRZAŁ — BY WYMÓC PODWYŻSZENIE PŁACY. W dniu 19 b. m. stróż fabryki dykty w Grodnie Jakimowicz, zameldował na posterunku P. P. że do budki w której on zamieszkuje oddany został wieczorem strzał z rewolweru. Kula przeszła przez okno nie czyniąc jednak żadnego nieszczęścia.

Po dokonaniu szczegółowych oględzin okazało się, iż Jakimowicz rzekomo oddany strzał do niego upozorował. — chcąc w ten sposób wymusić od Zarządu Fabryki podwyższenia płacy z powodu pełnienia tak niebezpiecznej służby. Faktycznego strzału nie było, a ślad przebicia kulą — wywiercił gwoździem.

— JEDNA KUPUJE — A DRUGA — KRADNIE. Do sklepu Herman Michela (Mieszczańska 1) przyszły dwie wieśniaczki, mieszkanki wsi Przygodzice gm. Wiercieliskiej — niejakie Zegało Wiera i Łomonik Olga, które „kupując" skradły metr płótna. Poszkodowany Herman — zameldował o tem na posterunku.

— GROŹNY GOSPODARZ. Do mieszkania Gofman Kadysz (Listowskiego 21) przyszedł właściciel domu Szmigielski Izrael i najprawdopodobniej na tle komunalnego, zabrał swej lokatorce kran o dwody i połamał zlew — by uniemożliwić korzystanie z tych udogodnień gospodarskich.

— POŻYCZYŁ — ALE NIE CHCE ODDAĆ. Efron Jakób (Przechodnia 6) — pożyczył swój rower Mazurowi Stefanowi mieszkańcowi wsi Miłenikowce pow. sokólskiego, który mimo próśb Efrona niechce mu go zwrócić. Poszkodowany Efron zwrócił się o pomoc policji.

— TEATR MIEJSKI. Dziś, we środę dn. 21 b. m. o godz. 8.15 premjera — świetnej komedji Verneuilla w przekładzie Boya Żeleńskiego „Musisz być moją" w reż. dyr. Krokowskiego.

Dźwiękowe kino „APOLLO"
DOMINIKAŃSKA 26.

Precz ze smutkiem!
Genjusze humoru i dowcipu
Flip i Flap
w arcywesołej komedji
„Mężowie i Żony"
Nadprogram: Tygodnik Foxa.

nowogródzka

— KATASTROFA SAMOCHODOWA. W dniu 19 b. m. w godzinach popołudniowych na 4-ym kilometrze na szosie Nowogródek — Nowojelnia samochód sejmikowy najechał na Anastazję Romaniukową, mieszkankę wsi Babice gminy Kuszelewo pow. nowogródzkiego, która usiłowała przebiec jezdnię i wpadła pod koła. Romaniukowa w stanie niezagrażającym życiu tym samym samochodem odwieziono do szpitala sejmikowego.

— NOWA SZKOŁA W NOWOGRÓDKU. W dniu 18 b. m. w Nowogródku odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanego gmachu szkoły Narbutta, przy ul. Wojewódzkiej. W ramach uroczystości odbyła się akademja w sali teatru miejskiego, na którą złożyły się przemówienia wiceburmistrza Ostaszyńskiego i referat przybyłego z Wilna przedstawiciela Targów Północnych Enelia, wreszcie popisy i śpiewy młodzieży szkoły Narbutta. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

lidzka

— ODCZYT POSŁA POŹNIAKA. W dniu 19 b. m. w Resursie Polskiej pos. St. Poźniak wygłosił odczyt na temat aktualnych spraw politycznych i gospodarczych oraz zamierzeń programowych — rządu i ciał ustawodawczych. Odczyt wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na sali licznych przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, m. in. starostę p. Bogatkowskiego, prezesa Sądu Okr. Bukowskiego, zast. starosty Dziadowicza, — komisarza kasy chorych Sokołowskiego, dyrektora Gimnazjum Państw. Białokoza, wielu reprezentantów różnych organizacyj społecznych i t. d. Obecni byli również m. in. na odczycie słuchacze dwutygodniowego kursu metodyczno - programowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Odczyt został zorganizowany przez miejscowe Koło BBWR na czele z p. dyr. Białokozem.

— OBÓZ LETNI P. W. KOBIET. — W Niemnie (st. kol.), został otwarty obóz letni Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, zorganizowany przez władze wojskowe. W obozie biorą udział członkinie hufców żeńskich PWK m. Lidy. Komendantką obozu jest pani Runcowa, kwatermistrzynią — pani Świerczewska. W niedzielę 25 b. m. odbędzie się uroczyste zamknięcie obozu. Przy tej okazji odbędą się strzelania o Odznakę Strzelecką.

— OFIARA PIORUNA. We wsi Biltowce gminy białohrudzkiej piorun — wpadł do mieszkania 68-letniego Pawła Hubiejko i zabił go na miejscu. Dom jednak nie spłonął.

We wsi Połubniki spalił się skutkiem uderzenia pioruna dom mieszkalny Marji Bancewiczowej.

ZAPYTAJ
kogokolwiek, gdzie masz sfotografować swe dzieci,
a każdy Ci odpowie
tylko u **SKURJATA**
w Wilnie, ul. Śniadeckich 4.

Doktór R. BUCH
akuszerja i choroby kobiece.
ordynuje od 1. — 1 i 4 — 6 przy ul. Niemieckiej 35, tel. 8-64.
Lokuje chorych w Lecznicy Położniczo-Ginekologicz. M.-Pohulanka 15, tel. 14-71

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

LEKARZ - DENTYSTA
Stanisław Gintułt-Gintyłło
przeprowadził się
na ul. Gdańską, Nr. 1 (róg Wileńskiej)
tel. 15-16.

Cement Hurtowa sprzedaż **M. Deull**
Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11
Składy: Kijowska 8, tel. 9-99

KAWIARNIA
„ŚWITEZIANKA"
WILEŃSKA 9 (Plac Św. Katarzyny)
po gruntownem odnowieniu pod nowym zarządem ponownie została otwarta —
Śniadania, Obiady, Kolacje
Ceny przystępne.

FABRYKA I SKŁAD **MEBLI**
W. WILENKIN i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20,
dom własny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie zniżone.

SKAUCI! SPORTOWCY! TURYŚCI!
PRZED WYJAZDEM NA WYCIECZKĘ ZAOPATRZCIE SIĘ W
PUDER DJACHYLOWY MOTOR
przeciwdziałający pocentu i odparzeniom.

Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.
Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę.
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznemi.
Cena od 600 złotych za działkę.
INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

„HELIOS" Premjera! Wyświetla **KTO ZABIŁ BANKIERA SPILLERA?!** urocza **MARY GLORY**, prześliczna **MARIE BELL** i najmodniejszy amant **JEAN MURAT** w wielkim filmie sensacyjnym
„Kobieta — Kameleon"
Ceny zniżone: Na 1 seans Balkon 25 gr Parter 54 gr. Wiecz. od 40 gr

„PAN" Dziś! Fenomenalne dziecko z filmu „Czemp" **Jackie COOPER** w filmie
„SKIPPY"
Film porusza szereg aktualnych spraw.
Wkrótce! To, czego nikt jeszcze niewidział! Wielobarwne widowisko z życia górskiego na tle przepysznej przyrody, muzyki, śpiewu i tańca **„Dziewczę z gór"**
Szczegóły nastąpią.
CENY ZNIŻONE na 1 seans: Balkon 25 gr Parter 54 gr

„CASINO" Ostatnie dni! Pierwszy film w Polsce oświetlający niesamowite i tajemnicze praktyki hinduskich jogów
p. t. **CHANDU** z **EDMUNDEM LOVE i BELĄ LUGOSI** w rol. gł. — Walka o tajemnicze promienie śmierci. Straszliwa działalność promieni „X". Oto emocjonująca treść tego filmu. — Nad program: Tygodnik dźwięk. Foxa i dod. muzycz. w wyk. **Harry Harlicka** z ork. Ceny zniżone. Dz. balkon 25 gr. dz. parter 54 gr
Dla młodzieży dozwolone. Następny program: Wielki film prod. Sowkino **„TICHIJ DON"**

„LUX" Po raz pierwszy dwaj słynni bracia, ulubieńcy publiczności całego świata występują razem w świetnym filmie w/g słynnej powieści **M. Leblanca**
John i Lionel Barrymore
ARSENNE LUPIN
Ciekawa interesująca akcja

„Adria" Dziś! Najnowsze arcydzieło! Poraz pierwszy w Wilnie! **KABIRJA** w/g monumentalnego poematu miłosnego **Gabriela Danunzio** w 10 akt. w rol. gł. uosob. siły męskiej **Macistes** i jasnowł. Venus **Blanka Albertini**
Miljony kosztów realizacji. Nietrównany przepych wystawy. Krwawe orgje w świątyni Moloha

Światowid Dziś! Wspaniałe dźwiękowe arcydzieło erotyczne p. t.
„SERCA NA ROZDROŻU"
Wstrząsający dramat dwojga kochanków, rozdzieli przez wojnę. W rol. gł. ulubieniec publiczności **Charles Farrel** i urocza **Madge Evans**
Pozatem urozmaicone dodatki dźwiękowe oraz najnowszy tygodnik **Foxa.**

ŻNIWIARKI, KOSIARKI,
grabie konne oraz części zapasowe do nich
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.

Energiczny samodzielny akwizytor
kontentujący się małemi zarobkami potrzebny zaraz Redakcja „Słowo" pod „Słówko".

Przetarg
Państwowa Wytwórnia Wódek Nr. 6. w Wilnie, ul. Ponarska Nr. 63 podaje do wiadomości, że w dniu 27 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej w lokalu Wytwórni odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż starego żelaziwa wagi około 4.000 klg. Wspomniane przedmioty można oglądać w godzinach od 8-ej do godz. 12-ej.
Kierownik Wytwórni

Preparaty do walki ze szkodnikami drzew owocowych i roślin,
Drożdże winne, rzepę ścierniskową,
Nasiona traw pastewnych
poleca
WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, ul. Zawalna Nr. 9

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Thè — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Żądać orygin. Francuski.

Lekarze

Dr Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Lokale

POKÓJ DO WYNAJĘCIA duży, jasny, umeblowany z osobnem wejściem. Elektryczność, wanna, telefon. Portowa 8 m. 3.

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje słoneczne z balkonem i wszelkiemi wygodami, (telefon, łazienka, radjo). Tamże do sprzedania obrazy, lustra, gobeliny i inne rzeczy. Montwiłłowska 10 m. 2, tel. 17 27. —z

POPIERAJCIE **L.O.P.P**

Letniska

PENSJONAT w Andrzejkowie nad Świtezią Wandy Kulwieć - Frydrychowej. Pokoje słoneczne wspólny salon i taras, bibljoteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto, dojazd z Baranowicz lub Nowogródka autobusem. Ceny 3,50, 4 i 4,50 w zależności od pokoju. — Poczta Walówka koło Nowogródka Andrzejkowo.

Letnisko
pensjonat. Lasy. Rzeka. Sport. Radjo. — Dow. Zarzecze 16—17. Godz. 3—5.

Potrzebne jest na **letnisko** 3—4 pokoje we dworze. Oferty z oznaczeniem ceny w Adm. „Słowa" dla W. St.

Tanie letnisko
1 i 2 pok. do wynajęcia. Blizko Wilna, miejscowość prześliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne śliczne z werandą i kuchnią. Dowiedzieć się proszę w Administracji „Słowa" Zamkowa 2.

Różne

Do wielkich dóbr ziemskich pod Warszawą potrzebny samodzielny pomocnik buchaltera-kasjera, kawaler. Oferty składać: E. Pawiński, Waka Murowana, p. Landwarów.

Modystka
wykonuje tanio i elegancko wszelkie roboty kapeluszniczne — Wielka 3 m. 16.

Kupno i sprzedaż

PIANINO w dobrym stanie sprzedam niedrogo. Wileńska 37 m. 3 od 1—6 pp.

Do sprzedania
małe i duże parcele ziemi przy ul. Zwierzynieckiej i Sołtańskiej. Dowiedzieć się ul. Zwierzyniecka Nr 37, Józef Sulima-Samojło.

Lepiej mieć dom własny, niż dolary, za **30.000 zł.** sprzedamy **Dworek na Antokolu**
7 pokoi, kanalizacja, garaż, oranżerja, inspekta, ogród na hektarze ziemi własnej, oparkiniony.
Dowiedzieć się:
Bank Antokolski, ul. Zamkowa 18.
Obejrzeć w ciągu 3 dni, Senatorska 13 w godz. 3—5.

Lekcje

Pianistka,
dobry pedagog. Pragnęłoby udzielać lekcji muzyki lub też podjąć się innej pracy. Łaskawe zgłoszenia adresować proszę: Warszawa, Sienna 28 m. 22 Kazimiera Kałużyńska

POSZUKUJĄ PRACY

Kucharka - kucharz z dobremi referencjami może obsłużyć większy pensjonat — Zamkowa 18 m. 17.

BUCHALTER - BILANSISTA ze znajomością buchalterji hadl., przemysł. - fabrycznej, rolnej przyjmie pracę za minimalnem wynagr. w Wilnie lub na prowincji Wilno, Garbarska 17 - 10.

Młoda osoba
władająca biegle jęz. angielskim i francuskim poszukuje posady na lato — Zgłoszenia do Administracji „Słowa" dla „Zet".

Przeprowadzki oraz opakowania mebli najtaniej, najszybciej i fachowo uskutecznia Biuro Transportowe **„EKSPEDYCJA MIEJSKA"** b. prac. Stacji Miejskiej w Wilnie, **ul Dominikańska Nr. 17/5 telefon 987,** jak również załatwia wszelkie czynności i zlecenia w zakres ekspedycji i transportów wchodzące.— I

DOŚWIADCZONA — wychowawczyni — z dobrym akcentem zagranicznym poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

JAKIEJKOLWIEK pracy poszukuje człowiek uczciwy, pracowity, samotny, polecany przez osoby znane. — Werkowska 30 m. 1 Kazimierz Kirjacki.

Poszukuję
jakiejkolwiek pracy. — Znam gospodarstwo wiejskie. Znam dobrze kuchnię, mogłabym się zająć domowem gospodarstwem albo pilnowaniem mieszkania. Wymagania najskromniejsze. Świadectwa i referencje poważnych osób. Ul. Bakszta 11 m. 3-A

Były urzędnik
pocztowy, pisze na maszynie poszukuje posady biurowej ekspedjenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa, pod „Młody"

Młody, uczciwy chłopiec
(skończone 5 oddz. zsk. powsz.) prosi o jakąkolwiek pracę. — Adres Wiłkomierska № 117.

Młoda,
inteligentna osoba poszukuje pracy do dzieci lub skromnego gospodarstwa. Adres: Połocka 52 m. 4

Były podoficer
zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo - kasowym, praktyka leśna i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiejkolwiek pracy — biurowej, leśniczego, gajowego — ekspedjenta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa" pod „F. T."

WANDA DOBACZEWSKA 46)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

— Proszę bez chimer. Nie będę się przed tobą tłumaczył. Nie mam żadnego obowiązku.

— Ach! Nie masz obowiązku?!

Ktoś mocno zapukał do drzwi. Kazia zamilkła i stanęła pod ścianą. Wydawało jej się, że cały pokój wiruje, a lampa płynie w dal i przesłania się gęstą czerwoną mgłą. Twarz Józka odpłynęła gdzieś daleko za tę mgłę, stała się obca i niewyraźna, mętnie majaczyła z poza łez postać wchodzącego Wołłowicza. Kazia jakimś cudem dosłyszała, że Józek przedstawia ją, wyciągnęła rękę na oślep i przysiadła w pełnym uszanowania, staroświeckim ukłonie; potem wysunęła się na ulicę i poszła przed siebie, wyboistym brukiem, myśląc boleśnie i uparcie o tem, czy warto czekać Józka u Szewca, czy nie?

Tymczasem Józek zapomniał o niej natychmiast, gdy drzwi się za nią zamknęły. Miał Wołłowicza na wyłączną własność i mógł spróbować pogadać z nim o relacjach Rupejki. Do terminu zebrania pozostało jeszcze pełnych dziesięć minut, aż nadto dosyć, byleby Wołłowicz zechciał rozmawiać. Czy zechce? Żołądź nie widział Wołłowicza oddawna, od czasu spotkania w cukierni... Wówczas przelotny cień, który padł między nich po rozmowie o djetach, stopniał, i znikł, zdawało się, bez śladu. — Ale dzisiaj Wołłowicz miał znowu zimne oczy i twarz nieprzystępną swoich złych dni. W takich razach niewiadomo była, jak z nim zacząć rozmowę: umiał, będąc niewzruszenie uprzejmym, odcinać słowa, jak brzytwą, ranić chłodnem milczeniem i spojrzeniem niewidzącem, przelatującem nad głową człowieka, gdzieś mimo... Żołądź nienawidził tego sposobu Wołłowicza. Tracił kontenas i milkł, zamarznięty, onieśmielony i wściekły. Dziś umilkł także, choć czuł, że mówić należy, bo czas mija i lada chwila tamci zaczną się schodzić. Wołłowicz siedział na prezydjalnem miejscu, za biurkiem, założył nogę na nogę i milczał także, patrząc w okno. Miał głęboką zmarszczkę między brwiami i zaciśnięte usta. Żołądź poniechał nawet palącej chęci zapytania, czy Zonia jest w mieście? Chybaby wpadła do niego? konie lipniowskie widział przed hotelem Europejskim jeszcze w południe... Wołłowicz przyjechał zawczasu...

Oczekiwanie przeciągało się i stawało się coraz bardziej męczące. Wszedł Songin z wezwaniami na odprawę do podpisu, obejrzał Wołłowicza niespokojnemi oczyma i wysunął się bez szelestu. Zajrzał raz jeszcze Rupejko i cofnął się od progu. Kosmata ćma zaczęła znowu huczeć pod sufitem i huczała monotonnie, denerwująco.

Wreszcie zapukano do drzwi raz i drugi. Schodzili się członkowie zarządu. Stawili się w komplecie, wszyscy też byli jacyś zaaferowani, czy zatroskani. Żołądź obrzucał ich wszystkich po kolei bystrem spojrzeniem. Przeczuwał atak: zwykle zarządy zbierają się punktualnie i w komplecie, wówczas, gdy mają zamiar kogoś atakować. Ale atak skąd przyjdzie? Od strony rachunków marszowych? od strony afery Korolonka? czy jeszcze coś jest nieprzewidzianego? Coś, co utrudnia pracę i odbiera energję na długie dni?

Żołądź nerwowym ruchem poprawiał leżące przed nim papiery i pół uchem słuchał Wołłowicza, otwierającego posiedzenie. Skupił się dopiero i zebrał w sobie, gdy usłyszał wyraźnie słowa:

— A teraz poprosimy komendanta o zreferowanie nam sprawy Wiosennego Marszu.

Żołądź wziął ze stołu swoje notaki i rozpoczął wyliczanie zgłoszonych drużyn, wyszczególnianie ekwipunku, wymienianie wartościowych zawodników. Mówił dość długo, a członkowie zarządu słuchali na podziw — uważnie. Wołłowicz wpatrywał się w swoje splecione ręce, sekretarz, Zaniewski, protokułował zawzięcie, gruby Józefowicz, dyrektor spółdzielni mleczarskiej, rysował coś pilnie na skrawku papieru, rzucając raz po raz na komendanta szybkie spojrzenia z podełba. Wice-starościna Popławska patrzyła na rozkwitające za oknem wiśnie z miną całkowicie nieobecną. Tkwiła w zarządzie na życzenie uspołecznionego męża i nic ją to, w gruncie rzeczy, nie obchodziło.

Wołłowicz wysłuchał sprawozdania do końca, a potem zacisnął mocno ręce, aż mu złota obrączka werżnęła się w palec i zabolała.

— Tak, — powiedział z namysłem. — To wszystko pięknie wygląda i, z tego wnosząc, marsz zapowiada się dobrze.

— Weźmiemy pierwsze miejsce, panie prezesie, musimy wziąć, — odpowiedział wesoło Żołądź i poszukał wzroku Wołłowicza, ale nie znalazł. Prezes ciągle patrzył w dół, na swoje ręce.

— Chcielibyśmy jednak wiedzieć, — mówił chłodno, — jak się przedstawia w tej chwili strona finansowa sprawy? Ile to nas mniej więcej kosztować będzie?

— A przedewszystkiem ile już kosztowało? — wtrącił cokolwiek ostrym tonem sekretarz Zaniewski.

Żołądź poczerwieniał, wzburzony słowami Zaniewskiego; Wołłowicz podniósł rękę w górę.

— Przepraszam. Ja nie skończyłem. Otóż, komendancie, nie neguję wartości takich marszów... owszem, to ma swoje znaczenie sportowe i propagandowe. Ale nie mogę zgodzić się, by kosztowały za wiele, by naruszały równowagę naszego budżetu z krzywdą innych działów pracy: chociażby świetlicowego. Ja do świetlic przywiązuję największą wagę... i do przysposobienia rolnego. Tymczasem pieniądze, które zdobyłem ostatnio, wsiąkły w marsz... wbrew mojemu wyraźnemu życzeniu...

— Ach, więc jemu o to chodzi? — pomyślał w sobie Żołądź. — A tamtym? Rozmawiali dzisiaj o mnie. To — znać.

Ujął w obie ręce dwa rogi biurka i ścisnął mocno, by wyładować złość.. Udało mu się; powiedział spokojnym głosem.

— Ja najgoręciej chciałem spełnić życzenie pana prezesa. Nie dało się. Marsz potrzebuje wkładów — w pewnym stopniu — chwilowych. Powinno nam zwrócić się sporo z rozsprzedaży broszury marszowej, wydanej w Wilnie... Dzielnica potrąca sobie tylko nieznaczny procent... Byle zarząd chciał dość energicznie zająć się kolportażem... Ja sądziłem proszę panów, że przystępując do takiej imprezy, jak gwiazdzisty marsz dzielnicowy, musimy osiągnięcie pierwszego miejsca pod każdym względem uważać za nasz cel... wytężyć w tym kierunku wszystkie siły. Dlatego, przyznaję, nie oszczędzałem. Sądziłem, że nasza ambicja organizacyjna...

— Nie mam takiej ambicji, — przerwał sucho Wołłowicz. —

Żołądź urwał wpół zdania i spojrzał na prezesa. Ten mówił coraz niecierpliwiej.

Nie mam. Co innego, gdyby chodziło o konkurs na wzorową świetlicę. Przyznaję także: jest mi mniej więcej obojętne, która drużyna przyjdzie o parę sekund wcześniej do mety. Nie przeciwię się imprezie, owszem, bierzmy to pierwsze miejsce, na którem tak zależy naszemu komendantowi, ale chcę wiedzieć jakim stanie się to kosztem.

Żołądź, wyraźnie zgnębiony, przetarł ręką czoło.

— Ja w tej chwili nie mogę powiedzieć panom, ile marsz będzie kosztował. Oszołomiło mię trochę takie postawienie kwestji. Zdecydowaliśmy udział przed dwoma miesiącami... i wówczas nikt mi żadnych ograniczeń nie stawiał...

— Wówczas nikt nie przypuszczał, że pan tak nieoględnie szafować będzie funduszami okręgu, — wybuchnął Zaniewski.

Żołądź porwał się z miejsca, ale zatrzymał go głos Wołłowicza.

— Przywołuję pana Zaniewskiego do porządku.

— Czy ja jemu co złego zrobiłem? — pomyślał znowu Żołądź o Zaniewskim.—Mógłbym wstać i wyjść... mógłbym dać im nauczkę.

Tymczasem gruby Józefowicz odezwał się łagodząco.

— Pan sekretarz, mojem zdaniem, zbytnio rzecz bierze do serca. Jeśli nawet komendant nasze zamierzenia przekroczył... to jeszcze nie znaczy szafowanie funduszami. Ja myślę, że najlepiej będzie, jeżeli pan komendant zgrubsza zestawi rachunki. Nie może być, żeby nie wiedział ile dotychczas poszło i co tam jeszcze jest do zapłacenia...

Wołłowicz spojrzał pytająco na Żołądzia, wyciągającego ze wszystkich kieszeni różne kwity i świstki.

— Panowie pozwolą... ja — zaraz, — mówił komendant, rozkładając przed sobą szeleszczące skrawki papieru. — Nie mam jeszcze porządnie zestawionych rachunków... Dotychczas mieć nie mogłem... Pochłonęły mię inne, bardzo ważne sprawy, o których chcę koniecznie z panami... jeszcze dzisiaj...

D. C. N.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWO" — Redaktor w/z Witold Tatarzycki